Nr 89. Kraków, 17 Kwietnia — Środa. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują:** **we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 16 kwietnia.

Odbieramy z Warszawy następujące sprawozdanie o obecnym tam położeniu:

W końcu marca r. b. rozeszła się po Warszawie wieść głucha o odkryciu jakiegoś spisku i o spowodowanych tem odkryciem aresztowaniach. Było to świeżo po owej ulicznej burdzie, jaką zbyt zapaleni zwolennicy p. Spasowicza wyprawili jednemu z miejscowych felietonistów, iż ten pozwolił sobie zbyt ostrych wyrażeń na skarcenie niewczesnego wybuchu uwielbienia z ich strony. Ponieważ wiadomo było powszechnie, iż garstka młodzieży wybrała się do p. Spasowicza po jego odczycie o Polu z podziękowaniem za „dzielną obronę socyalizmu,“ czem naturalnie nie pomału zdziwiony był sam prelegent, ponieważ wreszcie krążyły już od pewnego czasu między publicznością wieści o rozszerzaniu się nihilistyczno-socyalistycznej propagandy między młodzieżą, nic przeto dziwnego, że na wiadomość o odkryciu jakiegoś spisku i o aresztowaniach, poczęto wymawiać głośno słowo: spisek socyalistyczny. W kilka dni potem krążyć zaczęły wieści, jakoby prokurator odbywając rewizye u spiskowych, znalazł pośród nich „rządu narodowego“ pieczęcie z napisem „Rząd narodowy“ i t. d. O ile to wszystko prawda, wiedzieć jeszcze nie można, niemniej przeto zaznaczyć trzeba, iż głos opinii publicznej dodał do wyrazu spisek przymiotnik „lwowski.“

Domyślano się agitacyi lwowskiej, wymieniano nawet osoby, jakoby na jej czele stojące i obwiniano je o najwyższą lekkomyślność, a nawet o złą wiarę. Jedni żałowali nieszczęśliwych szaleńców, inni zaś nieszczędzili dotkliwych im epitetów i ciskali na nich głośne gromy potępienia; za nimi nie ujmował się i na seryo niebronił ich nikt; a większość zaś opinii publicznej zachowała się jak najobojętniej. Wiadomo, jak rzeczy tajemnicze rosną w cyfry i rozmiary, a rosną tem więcej, im bardziej niemi zajmuje się publiczność, im więcej je ust powtarza.

O spiskowcach mówiono w swoim czasie dość wiele, a przecież wieść o ich liczbie nie doszła nigdy 60ciu. Aresztowanych osób było rzeczywiście pięć czy sześć, słaba ta przesada sama dowodzi już po części, że publiczność niezbyt gorąco brała do serca wieści o spisku. Ważniejszym jednak jeszcze było symptomem, że w towarzystwach i zebraniach daleko więcej i żywiej rozprawiano o odczytach Spasowicza i będącym z niemi w związku skandalu ulicznym, niż o owym od czasu ostatniego powstania niebywałym fakcie aresztowania spiskowców. A i dotąd objaw ten spostrzegać można, choć odczyty poprzedziły znacznie wypadek odkrycia spisku.

Więcej nierównie od publiczności zajęte są spiskiem władze, a pomiędzy piastunami ich nie brak ludzi, którzyby owemu spiskowi olbrzymie chcieli nadać znaczenie. Należą do nich przedstawiciele miejscowej administracyi, szczególniej pochodzenia niemieckiego. Innego zdania przecież jest podobno władza sądowa, do której od 1 lipca 1876 r. prowadzenie dochodzeń i śledztw we wszelkich sprawach politycznych należy. Nieprzywięzując wielkiego znaczenia do rzeczy, którą trzymają w ręku, widzą w niej to, czem jest rzeczywiście głupstwo pretensyonalne acz szkodliwe. Gniewa to nie pomału przedstawicieli administracyi, których powozy trzymały w formalnem oblężeniu biuro prokuratora, gdzie prowadziło się śledztwo. Każdy spieszył dowiedzieć się o rezultacie śledztwa, bo każdy przewidywał na jego końcu wznowienie stanu wojennego, a z nim widoki nowych prześladowań i nowych sposobności do zarobku i zasług.

Nie dziw też, że rozdrażnienie na urzędników sądowych pośród tutejszej kolonii rosyjskiej niemałe. *Opolacziliś padlecy* wykrzykują po kątach tutejsi apostołowie panslawizmu. Tymczasem członkowie sądownictwa, którzy nam bynajmniej lepiej nie życzą od reszty swych ziomków, działają wbrew życzeniom i widokom administracyi, prowadząc z nią, po części jawną a po części podziemną walkę. Ta ostatnia rozpoczęła się w Rosyi zaraz po zaprowadzeniu ustaw sądowych z r. 1864 a przeniesioną została do nas z chwilą przeszczepienia owych ustaw na grunt tutejszy w roku 1876.

Walka owa była zjawiskiem zupełnie naturalnem. Ustawy sądowe rosyjskie pozostały pod wpływem pojęć całkiem odmiennych od tych, jakie panowały i panują dotąd w całej administracyi. W pierwszych objawia się potężnie dążność do zabezpieczenia wolności indywidualnej przed nadużyciami władzy i samowolą piastujących ją; w drugiej wszystko zmierza do tego, aby prawa obywateli i w ogóle osób, zredukować do *minimum*, i te za pomocą tysiąca jawnych przepisów i tajemnych instrukcyj wyzyskać nibyto na korzyść państwa, a właściwie na korzyść piastujących władzę jednostek. Oczywiście przy tak odmiennych dążnościach w ustroju obu władz, kolizya między niemi była nieunikniona.

Na naszym gruncie starcie owo było jeszcze zaostrzone czynnikami innego rodzaju. Od chwili zaprowadzenia postanowieniem Namiestnika z dnia 15 grudnia 1863 r. wojenno-policyjnego zarządu, którego urzędnicy przeszli następnie do zwykłej administracyi kraju, występuje na scenę dążność świeżo zaprowadzonych władz do drażnienia umysłów z jednej strony, a do przedstawienia kraju w stanie ciągłej jakoby agitacyi z drugiej.

Celowali w tej sztuce zwłaszcza Niemcy w służbie rosyjskiej zostający. O ile były tu w grze głębsze jakieś polityczne, może z Berlina importowane powody, nie wiem; tyle jednak pewna, że administratorowie ci przewlekając o ile się dało, stłumienie powstania, a następnie malując w Petersburgu w najjaskrawszych barwach wulkan, na którym niby stać ciągle mieli, wyborną stąd ciągnęli korzyść. Kontrybucye, różnego rodzaju kary pieniężne, niczem i przez nikogo niekontrolowane, następnie donacye za zasługi z dóbr skarbowych czynione, wreszcie ordery, awanse i olbrzymie płace w „uśmierzonym kraju“, musiały im się uśmiechać. Społeczeństwo nasze wydane zostało na łup tych szumowin społeczności rosyjskiej.

Przez komitet urządzający wypracowane, a przez cesarza d. 30 lipca 1869 sankcyonowane „przepisy o prerogatywach urzędników ruskiego pochodzenia,“ zapewniające ogromne materyalne i moralne korzyści tym ostatnim, aby do kraju naszego ich ściągnąć, sprowadziły u nas prawdziwy zalew owych szumowin.

Wprawdzie było między przybywającymi wielu takich, którzy ciągnęli do nas dla celów więcej moralnej natury, dla reformowania naszego zacofanego, teoryami „zgniłego zachodu“ przesiąkłego społeczeństwa. Reformatorowie owi jednak po większej części, poczuwszy olbrzymią władzę w ręku, a co najważniejsza możność obłowienia się w pozbawionym wszelkiej prawnej opieki kraju, przestali myśleć o reformowaniu społeczeństwa, a wzięli się natomiast do łatwiejszego nierównie, a nawet bezpieczniejszego napełniania kieszeni. Widzieliśmy całe gromady łakomych na urzędy, donacye i gratyfikacye. Więc naprzód komisye włościańskie i komisarzy włościańskich, sprowadzonych ukazem z d. 2 marca 1864 r. Grupa owa złożona była po większej części z socyalistów czystej wody. Następnie, gdy na podstawie ukazu o urządzeniu włościan wyrósł komitet urządzający, który zwolna ale zawsze zupełnie niespodziewanie pod pozorem reformowania stosunków wiejskich, wtrącać się począł do wszystkich gałęzi administracyi, gdy z zatargów komitetu urządzającego z Namiestnikiem i otaczającą go partyą Niemców, wywiązała się myśl zniesienia autonomii Królestwa, popierana głównie przez Namiestnika Berga, gdy następnie w urzeczywistnieniu owej myśli poczęto zwijać centralne zarządy (komisye rządowe a właściwie ministerya), po zniesieniu każdego zarządu nowi przybywali ze wschodu pijonierzy cywilizacyi rosyjskiej. Każdy dygnitarz, każdy naczelnik wydziału prowadził za sobą cały zastęp zaufanych i krewnych dla obsadzenia nimi podwładnych sobie urzędów; woźnych nawet i przepisywaczów ściągano z Rosyi. A wszystko to korzystało i korzysta dotąd z przywilejów zapewnionych w kraju tutejszym, oraz na Litwie i Rusi urzędnikom pochodzenia rosyjskiego.

Najważniejszem jednak źródłem eksplotacyi dla owej zgłodniałej chleba i orderów tłuszczy były nadużycia, na które nikt się nie skarżył, bo ani tego chciał ani umiał. Każdy urzędnik administracyjny posiadał tym sposobem w pewnej mierze nieograniczoną władzę i bawił się w satrapę. A jeżeli zdarzył się ktoś śmielszy, co na nadużycia najmniejszego nawet urzędnika skarżyć się ośmielił, oskarżony bronił się politycznemi „donosami,“ a naczelnicy jego brali go zazwyczaj w opiekę, przedstawiając władzom wyższym, że skarżący jest ducha niespokojnego, agitatorem politycznym, ukrytym buntownikiem. I dobrze się działo administratorom. Opływali w dostatki, ciesząc się zarazem potęgą swej władzy.

Naraz spada na nich grom w postaci reformy sądowej z roku 1876. Zastęp urzędników sądowych stanął im w poprzek, ze swemi liberalnemi ustawami z r. 1864 w ręku, a z wywiezioną z Rosyi niechęcią do administracyi z pragnieniem władzy i przeważnego stanowiska. Popłoch w administracyi był ogromny. Nadużycia na chwilę ustały, bo się lękano procesów, a nieznano ustaw sądowych. Słyszano tylko, że w Rosyi stały się one bardzo niewygodne dla urzędników administracyjnych.

Następnie rozpoczęła się walka. Już w 1876 r., w pierwszych miesiącach istnienia nowych sądów, opór rozwinął się tak dalece, że się aż o Cesarza oparł, w czasie jego w Warszawie bytności. Cesarz zalecił zgodę obu stronom. Pozornie zgoda ta nastąpiło, ale — pozornie tylko. Administracya nie przestała kopać dołków pod sądownictwem, które bądźcobądź jest jej ogromnie nie na rękę. Dawne sądy sponiewierane przez administracyę na każdym kroku, były jej bardzo uległe. Nowe tą uległością, a nawet uprzejmością dla administracyi, bynajmniej nie grzeszą. Dawne sądy nie miały prawa wglądać w czynność urzędników administracyjnych i policyjnych, dzisiejszym prawo to w pewnej mierze służy. Dawne sądy nie miały prawa mieszać się do politycznych procesów i donosów, dzisiejszym rzeczy te taką dla interesów administracyjnych urzędników przedstawiające doniosłość, bezwarunkowo są oddane.

Dodajmy do tego, że urzędnicy sądowi nie mieli czasu ani sposobności obłowić się tak w kraju tutejszym jak urzędnicy administracyjni, i że protegować środków tę operacyą ułatwiających nie mają zupełnie powodu; że są to ludzie bądźcobądź o kilka pięter wyżej wykształceni i wyżej wśród społeczności swojej stojący i na administratorów z góry patrzą; że w końcu, z wyłączeniem tłuszczy sędziów pokoju, każdy urzędnik sądowy Rosyanin marzy tylko o tem, aby się prędzej wynieść do Rosyi, bo czuje i uznaje, że tu jest obcym, a zrozumiemy, dla czego przebieg walki między przedstawicielami władzy sądowej i administracyjnej coraz ostrzejszy może przybierać charakter.

Kto zwycięży — zobaczymy.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 15 kwietnia.

☐ Do tej chwili gabinet wiedeński oczekuje daremnie na kuryera z Petersburga, który ma przywieść replikę na poczynione uwagi o traktacie San Stefano. Tymczasem obawy wojenne wzrastają, a bądźcie przekonani, że wszystkie pokojowe pogłoski, które głównie z Petersburga w ostatnich dniach uporczywie się pojawiają, ztąd jedynie pochodzą, że Rosya pragnie zaciągnąć pożyczkę i ułatwić sobie jej zaciągnięcie. Pomimo spóźnionych nieco przypuszczeń, iż jenerał Ignatiew coś tu wskurał, zapewnić was ponownie mogę, że misya jego spełzła na niczem.

Opinia publiczna w Niemczech coraz wyraźniej i silniej oświadcza się przeciw Rosyi, a ks. Bismark zmuszonym był liczyć się z tem wzrastającem uczuciem, zanim przyjął rolę pośrednika. Utrudnia to i pogorsza znacznie położenie Rosyi, która jak się pokazuje ma także groźną wewnętrzną chorobę. Wszyscy pytają: co Rosya wymyśli aby zażegnać tak groźne niebezpieczeństwa? A wielu przerażonych jest tem co zajść jeszcze może.

Poczdam 13 kwietnia.

Zadziwiać to musi, jak podzielone są zdania co do wojny i pokoju. Prasa i ogół ludności spodziewają się wielkiej wojny, ludzie polityczni innego są zdania, a to z następujących powodów:

Cesarz Wilhelm niechce wojny, a zwłaszcza takiej, którаby była przyczyną kłopotów jego siostrzeńca i przyjaciela. Ks. Bismark w tej chwili nie pragnie jeszcze wojny, jest on teraz na drodze pośrednictwa, za które rząd rosyjski będzie mu bardzo wdzięczny. Ks. Gorczakow spodziewa się że kanclerz niemiecki zrobi wszystko co będzie mógł, aby uchronić Rosyę od upokorzenia i wynajdzie podstawę do porozumienia, zgodnie z życzeniami wszystkich mocarstw. Chociaż to zadanie nader trudne, wierzą tu jednak że do wojny nie przyjdzie.

O ile p. de Gontaut-Biron widywał rzadko ks. Bismarka, o tyle p. de Vallier często z nim konferuje i zdaje się być w najlepszych stosunkach z kanclerzem.

Frakcya narodowo-liberalna w Reichstagu zawiodła się w swych oczekiwaniach, spodziewała się, że choć jeden z jej członków wejdzie do gabinetu. Postanowiła więc zemstę, będzie głosować przeciw monopolowi tytoniu, a że sprawa ta leży bardzo na sercu ks. Bismarkowi, zanosi się więc na zupełne zerwanie. W każdym razie tylko pod wielkim naciskiem liberalni wróciliby do ks. Bismarka.

Dowiaduję się że powodem dymisyi p. Kamphausena było zajście jego z ministrem handlu p. Friedenthalem. P. Camphausen nie odznaczał się nigdy formami towarzyskiemi, i traktował swoich kolegów bez najmniejszych względów przyzwoitości. Zdawało się mu zapewne, że co wolno Bismarkowi wolno i Camphausenowi. Ale p. Friedenthal i kilku jeszcze ministrów było innego zdania i udali się z skargą do ks. Bismarka, i to właśnie przyspieszyło dymisyę p. Camphausena.

Rzym 11 kwietnia.

Izba deputowanych odbyła wczoraj i onegdaj dwa ważne posiedzenia. Pierwszem ogólnem wrażeniem rozpraw w sprawie wschodniej jest, że Rosya nie jaśniała ani sympatyą mowców, przemawiających na jej korzyść, ani argumentami i zapatrywaniami się na rozwiązanie tej tak ważnej sprawy. Jeden tylko deputowany, nie używający zresztą żadnej powagi w Izbie p. Miceli stanął w obronie rządu petersburskiego. Śmiano się z jego słów, jak śmiano się z przesadnych pochwał Turcyi p. Mussolino. To też w przemówieniach tych panów leżała poważna i praktyczna strona dyskusyi. Obaj deputowani nie przedstawiali ani tendencyi ani pragnień chwili, dając tylko wyraz swym osobistym uczuciom i pragnieniom. Jeden tylko może p. Visconti-Venosto wraz z nowym ministrem p. Corti wyraził opinię kraju i rządu. P. Visconti-Venosta rozpoczął swą pełną znaczenia mowę stwierdzeniem, „że polityka zagraniczna, jaką kierował się p. Depretis miała przywilej wszczepiania nieufności, zmniejszając powagę i znaczenie Włoch“.

Nic prawdziwszego jak ta definicya polityki p. Depretisa. Chwiejność i arlekinada rządu włoskiego miała w ostatnich czasach jeden tylko rezultat: oburzała nieprzyjaciół, zawstydziła przyjaciół a dla Włoch stworzyła rodzaj odosobnienia, które mogło mieć fatalne następstwa.

P. Visconti-Venosta rzekł dalej: „Włochy nie mają bezpośrednich interesów na Wschodzie, są one tylko równe z innemi mocarstwami interesowane, jednak cesarstwo ottomańskie, chociaż skazane na nieunikniony upadek, było rękojmią równowagi europejskiej na Wschodzie. Polityka rządu, do którego należałem, miała na celu zastąpić z czasem równowagę europejską, równowagą narodów, zdolnych do rozwinięcia się w przyszłości. Mam nadzieję, że Rosya zgodzi się na konieczne ustępstwa, aby uniknąć drugiego starcia Nikt nie może żądać, aby Rosya zrzekła się korzyści bronią zdobytych, ale również Rosya nie może korzystać z swych zwycięstw bez sankcyi Europy. Reorganizacya Bułgaryi na podstawie traktatu z San Stefano interesuje inne mocarstwa o wiele więcej, jakby można mniemać. Grecya przedstawia żywioł równowagi i powinna liczyć na korzystny dla niej wpływ Włoch. Spodziewam się, że przeciwnicy nasi przyjmą politykę zdolną zapewnić nam pokój, broniąc dzielnie interesów naszego narodu“.

Mowa p. Visconti-Venosta była nierównie treściwszą od przemówień, jakie wygłaszał będąc jeszcze ministrem spraw zagranicznych. Miała też ogromne powodzenie, które powinno służyć za miarę usposobień tutejszych. Ex-minister pragnie pokoju, ale nie w warunkach podyktowanych przez Rosyę; nie staje on w obronie *status quo* na Wschodzie i nie ujmuje się za Turcyą, która zdaniem jego stała się niemożebną, lecz mniema, że nowe zmiany powinny być zaprowadzone na podstawie konkursu narodowości, najbardziej żywotnych, który stanowiłby podstawę n o w e j r ó w n o w a g i europejskiej na Wschodzie. Zaprzecza on Rosyi prawa wyłącznego uregulowania sprawy wschodniej i utworzenia z Chrześcian bałkańskich przednich straży rosyjskich.

P. Depretis uczuł się dotkniętym uwagami swego poprzednika. Bronił się niezręcznie oklepanemi frazesami, zrzucając z siebie całą odpowiedzialność, a odpowiedź jego zawierała jeden tylko ciekawy ustęp: „Stwierdzam, że teraz jeszcze jesteśmy wolni od wszelkich zobowiązań i kiedy opuszczałem ministeryum, Włochy były w przyjaznych stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami. Rząd mój bronił zawsze interesów ludzkości, potwierdzam jednak, że byliśmy wolni od wszelkich zobowiązań“.

Co do tej, tak przez p. Depretisa ostentacyjnie głoszonej wolności działania Włoch, można zrobić jedno tylko zastrzeżenie co do Niemiec. Z innemi mocarstwami nie było może żadnych umów lub zobowiązań, ale Berlin stanowił zawsze wyjątek. Zdaje się jednak, że jeśli nawet stanęła jaka umowa z ks. Bismarkiem, to nie jest ona stanowczo: nowemu ministrowi spraw zagranicznych przysługa może prawo zerwania jej w każdej chwili.

Londyn 10 kwietnia.

Okólnik ks. Gorczakowa sprawił tu wrażenie nieco pokojowe; objawia się zdanie, że w ogóle rozwiązanie pokojowe jest jeszcze możebne. Mowy ministrów na wczorajszem posiedzeniu dążyły także do podobnego rezultatu. To też spodziewają się teraz powszechnie, iż jedno lub drugie mocarstwo zaproponuje rozpoczęcie rokowań w sprawie kongresu, jeśli Rosyanie znajdując się tak blisko Konstantynopola nie wyprzedzą wypadków. Ton rządu angielskiego dowodzi, że nie zamierza on bynajmniej upokorzyć bądź co bądź Rosyi i że gotów jest uznać upadek Turcyi, jako mocarstwa europejskiego. Ale równocześnie Anglia uważa, iż jest interesem Europy, aby Turcya nie stała się wasalem Rosyi.

Depesza lorda Salisbury była wystosowaną do wszystkich mocarstw, uważają więc za bardzo prawdopodobne, iż niektóre z nich odpowiedzą. W rzeczy samej *Foreign office* jest pełen nadziei, że pierwsza Francya prześle swą odpowiedź, proponując zarazem wznowienie rokowań o zebranie się kongresu. Krok podobny może ona zrobić z całem bezpieczeństwem, a mógłby się on przyczynić do przywrócenia Francyi w oczach Europy dawniejszego znaczenia i stanowiska. Rząd angielski pragnąłby bardzo, aby Francya weszła na tę drogę, dowiodłoby to bowiem światu, że nie wszystko dobre pochodzi z Berlina.

Rząd angielski będzie może narażony na pewne trudności, o których dzienniki jeszcze nic nie mówią. Lord John Hay płynąc na „Minotaurze“ kazał zatrzymać włoski statek pocztowy przedsiębiorstwa „Florio“, w chwili gdy tenże wpłynął do portu Syrakuza, zapytując z jakiego portu wypłynął, co wiezie i dokąd się udaje. Rząd włoski uczuje się z pewnością obrażonym tym sposobem postępowania i są tu bardzo ciekawi, co powie lord Hay na swoje usprawiedliwienie. Władze maltańskie zapewniają, że na morzu Śródziemnem jest wielu korsarzy i mniemają, że lord Hay wypełnił tylko instrukcye, otrzymane z Londynu. Bądź co bądź wypadek ten sprawił niemiłe wrażenie.

Dziś obiegała pogłoska, chociaż urzędownie jeszcze nie potwierdzona, że Anglicy ponieśli straszną porażkę na przylądku Dobrej Nadziei. Kafrowie wzięli kilkunastu oficerów angielskich do niewoli i podusili ich. Powtarzam jednak, że to tylko pogłoski, o których nic jeszcze nie wiedzą w ministerstwie Kolonii.

Konstantynopol 11 kwietnia.

Sprawa fortów na Bosforze nie postąpiła ani o krok naprzód. Główna kwatera rosyjska żądała we środę 3go b. m. oddania fortów Rosyi. Porta nie odpowiedziała jeszcze w tej mierze. Waha się ona, chcąc zyskać na czasie. Tajemnica tej polityki zwlekania jest łatwą do odgadnięcia. Nie są jeszcze

Część literacko-artystyczna.

Z BULWARÓW PARYSKICH.

Znane i jak świat stare jest zdanie, że Paryż jest panem mody; czemu żaden uparty opozycyonista zaprzeczyć nie może. Zacząwszy od kapeluszy i krawatów, a skończywszy na pałacach i bulwarach, dobre miasto Paryż daje przykład całemu światu. Co modnem jest tutaj, to w tej chwili ucywilizowani barbarzyńcy europejscy przyjmują za swoje i zadowoleni są bardzo jeżeli nowożytny Babilon odda im pochwałę, że w tem lub owem godnie wstępują w ślady szlachetnych synów starodawnej Lutecyi. Bodajby tylko ta moda kończyła się na strojach, budowlach i literaturze, gdyż na bruku paryskim modą jest także zabijanie się i mordowanie przez naśladownictwo. W przeszłym roku jedna z dam półświata, słynna z piękności i dowcipu, zastrzeliła się z rewolweru w lasku bulońskim. W przeciągu dwóch tygodni dziewięć kobiet na tem samem miejscu i w ten sam sposób przeniosło się do wieczności. Prefektura policyi zakazała dziennikom umieszczanie wiadomości o tych samobójstwach w kronice codziennej i Paryżanki nie mając przed swemi oczyma ciągłych przykładów, zwróciły się do innych środków przecinających szybko nić życia. Słynny Billoir zamordowawszy kochankę, pokrajał ją i wrzucił kawałki do Sekwany. Policya wykryła szybko zbrodnię i autor na gilotynie wypłacił dług ludzkości. Przykład tej słusznej kary nieustraszył zabójców. W Marsylii córka wraz z kochankiem w podobny sposób pozbyła się zawadzającej im matki. W Rouen młody człowiek z dobrej familii i bogaty, chcąc zerwać długotrwający stosunek z dziewczyną, użył także sposobu Billoira. W obydwóch tych razach miecz sprawiedliwości był nieubłaganym i winowajcy oddali krew za krew. W ostatnich dniach Paryż przerażony znowu został podobną zbrodnią. Do jednego z hoteli znajdujących się przy ulicy Peliveau przyjechał młody człowiek i zażądał mieszkania. W książce meldunkowej zapisał się jako Emil Gerard. Zostawiwszy w pokoju pakunek, wyszedł na ulicę i od tego czasu więcej się niepokazał. Na drugi dzień właścicielka widząc, że lokator nie wraca, kazała otworzyć drzwi i z przerażeniem ujrzała obwinięte w papier członki ciała ludzkiego. Słynna z przebiegłości policya paryska od kilku dni poszukuje winowajcy, lecz dotąd wszelkie jej zabiegi są nadaremne. Czytając dzienniki, żadne miasto w Europie nie przedstawia stosunkowo tyle samobójstw i morderstw co Paryż, lecz i dziwić się nie można. Do tego zaczarowanego przybytku złota i uciech garną się ze wszystkich stron świata awanturnicy szukający fortuny. Na tysiąc, kilku zaledwie przybija szczęśliwie do portu, reszta zaś zmuszoną jest, albo ciężko pracować, lub też nie mając dostatecznej energii i woli do znoszenia nieszczęścia, odbiera sobie życie, lub też morderstwem i kradzieżami chce szybko przyjść do majątku. Więzienia są przepełnione, gilotyna funkcyonuje bardzo często, lecz to nieprzeszkadza innym, aby szli w ich ślady, a ścieżka zbrodni jest tak śliską, że kto raz na nią wstąpi, ten się zwykle nie zatrzymuje, aż dopiero na wysokości, którą złodzieje nazywają w tutejszym żargonie *mont a regrette*, czyli gilotyną. Z pozoru wszystko wydaje się wesołem i zadowolonem. Bogactwo olbrzymie, przemysł podniesiony do szczytu, wielka pracowitość, ekonomia w wydatkach, a jednakże jest coś nieokreślonego, przed czem drżą wszyscy i ze strachem i pocichu tylko o tem rozmawiają. Poskromienie Komuny w roku 1871, zażegnało chwilowo ów przerażający przewrót społeczeństwa i jeżeli rząd nie przedsięweźmie energicznych środków, któreby stanowczo popchnęły na inną drogę wykolejoną społeczność, to w niedługim czasie spodziewać się należy, że frygijska czapka i czerwony sztandar zawładną narodem już nie z fanatyzmu nowych idei, ale jako godło zbrodni pospolitych, do których lud przywykł. A co potem będzie? Zapuśćmy zasłonę, bo widok straszny i okropny.

Od ponurych refleksyj przejdziemy do weselszych obrazów. Przedwczoraj w teatrze komedyi francuskiej przedstawiono po raz pierwszy utwór Augiera *Les Fourchambault*, komedyę pięcioaktową. Co tylko Paryż posiadał w swych murach znakomitszego pod względem majątku, urodzenia i talentu, zgromadziło się, aby podziwiać arcydzieło. Emil Augier jest jednym z najsympatyczniejszych autorów i bezwarunkowo najwięcej utalentowanym. Komedye jego ogromnie się wyróżniają od dzieł Sardou, Aleksandra Dumasa, Barriera, Gondineta i innych. Kiedy inni komedyopisarze szukają tylko silnych wrażeń, dowcipu i sceniczności, nie zważając, czy rzecz jest uczciwą i moralną, to Augier we wszystkich swoich utworach kieruje się zawsze myślą zdrową i szlachetną tendencyą. Przedwczorajsza komedya była nowym jego tryumfem, a wyborowa publiczność przesycona *Alfonsami, Damami kameliowemi* i *Ninichami*, w niemem przejęciu słuchała każdego aktu i po zapadnięciu kurtyny grzmotem oklasków okazywała swoje zadowolenie i hołd dla autora. Treść tej komedyi jest następująca. W mieście Havre zamieszkują dwie rodziny. Jedna Fourchambault, złożona z ojca bankiera, matki, kobiety lubiącej zbytek i rozrzutność, która wniosła swemu mężowi 800,000 franków posagu i rujnującej go majątkowo, syna Leopolda skończonego typu *gommeux* paryskiego i córki Bianki, dziewczyny z małem sercem, bez uczucia, gotowej poślubić syna prefekta, aby być baronową, chociaż chwilowo nie jest obojętną dla młodego człowieka, pracowitego, lecz niestety bez fortuny. Druga rodzina składa się z matki pani Bernard, kobiety łagodnej, lecz energicznej, która w młodym wieku podstępnie została uwiedzioną. Owocem tego nieprawego związku jest syn Bernard, którego wychowała na zacnego i pracowitego człowieka, i całem życiem swojem, poświęceniem się dobrym uczynkom, postanowieniem niewyjścia za mąż, chce odpokutować błąd młodości. W domu bankiera jest jeszcze sierota młoda Kreolka Marya, chwilowo w niem przebywająca. Skutkiem rozrzutnego życia pani Fourchambault, fortuna jej męża jest zupełnie zachwianą i nadchodzi fatalna chwila, gdzie musi likwidować swój majątek. Czuła żona ani chce słyszeć o poświęceniu swego posagu. Wieść ta rozniosła się lotem błyskawicy i dochodzi uszów pani Bernard. Zacna kobieta namawia swego syna, aby szedł z pomocą pieniężną, syn żałuje bardzo pana Fourchambault, lecz nie widzi gwałtownej potrzeby, aby poświęcać 240,000 franków. — „Synu! to twój ojciec ginie“, — zawoła zrozpaczona. To jedno słowo wystarcza, aby nieznany syn zajął się interesami swego ojca i dzięki jego usilności, w krótkim przeciągu czasu dom bankierski napowrót odzyskał swoje świetne stanowisko. Bernard zakochuje się szalenie w Kreolce, w której się także kocha Leopold, lecz na swój sposób. Miłość uważa on jako przyjemne przepędzenie czasu i za jednę chwilę szału i rozkoszy nie myśli wcale zakuwać się w kajdany małżeńskie. Dumna Kreolka odpycha z pogardą oświadczenia Leopolda, lecz niestety po mieście rozchodzi się pogłoska o tym stosunku miłosnym. Ze zranionem sercem Bernard postanawia przymusić swego brata do ożenienia się. Tu następuje porywająca scena, odegrana po mistrzowsku przez Gota i Coquelina. Bernard wszelkiemi środkami perswazyi wpływa na Leopolda, ten się opiera, następuje gwałtowny spór i Leopold roznamiętniony uderza w policzek swego brata. Z piersi Bernarda dobywa się jęk zranionego lwa, lecz w jednej sekundzie uspakaja się i wypowiada słowa: „Jakie szczęście, że ty jesteś moim bratem“. Następuje chwila wyjaśnień, Leopold przeprasza swego znalezionego brata i rzu-

pewni w Porcie, czy Anglia nie zadziwi świata jakim nagłym zwrotem. „Nie po raz pierwszy — mówił mi pewien dyplomata turecki — Anglia robiła jeden krok naprzód, aby się następnie o cztery kroki w tył cofnąć. Zapewniano mnie w Porcie, że mesaż królowej Wiktoryi sprawił w Porcie niemiłe wrażenie. Doznano zawodu; spodziewano się bowiem więcej energii ze strony Anglii, a wrażenie to wpłynęło nie mało na wzmocnienie stanowiska tych, którzy wątpią w szczerość W. Brytanii, pamiętając o sprawie duńskiej, o wyprawie do Mexyku i wreszcie o konferencyi stambulskiej. To też zwolennicy polityki rosyjskiej nabrali odwagi. Nie ulega wątpliwości, że Reuf i Savfet basza przeszli teraz na stronę Rosyi. Złe języki mówią, że „zapłacono im za to dobrze“. Jeśli Anglia będzie się jeszcze długo ociągać, Turcy popychani przez główną kwaterę w San Stefano, mogą się zanadto z Rosyą zaangażować. Osoba zwykle dobrze poinformowana mówiła mi, że Rosya żąda od Porty albo odstąpienia fortów, lub podpisania traktatu zaczepno-odpornego. Co do mnie nie wierzę, aby Rosyanie zadowolili się samym tylko traktatem. Nie uspokoją się, dopóki nie posiędą fortów, a opieram się na zdaniu p. Makiewa, jednego z dragomanów głównej kwatery rosyjskiej, który rzekł mi: że „w razie konieczności bądź co bądź forty muszą należeć do Rosyi“.

Jak już dawniej pisałem, Rosya zamierza zabrać flotę turecką na obronę przeciw flocie angielskiej. Od Sułtana żądano tego formalnie, ale sprawa ta zarówno z kwestyą fortów jest jeszcze w zawieszeniu. Z głównej kwatery w San Stefano proszono korespondenta *Timesa*, aby zatelegrafował do swego dziennika, iż Rosya „nie żądała bynajmniej odstąpienia floty, jak to głoszono“. Wątpię, żeby korespondent angielski dał się złapać na ten manewr, który zwyczajem dyplomacyi rosyjskiej jest tylko czczą igraszką słów: „Rosya nie pragnie floty tureckiej, chce ją tylko mieć na swoje usługi“.

P. Layard przyjmował w tych dniach deputacyę muzułmanów z Rumelii, zbiegłych do Konstantynopola. Złożyli oni zapewnienie swej życzliwości dla Anglii, oświadczając, że w razie wojny z Rosyą, gotowi są schwycić za broń. Ambasador angielski pracuje bardzo gorliwie nad zbliżeniem się gabinetu ateńskiego do Porty. Ktoś, co bardzo często widuje p. Kondariottis zapewniał mnie, że współudział Grecyi pewny i nie ulega wątpliwości, nie leży tylko w widokach Porty wiązać się z takim sprzymierzeńcem. P. Layard stara się usunąć te trudności, ale dotąd jeszcze nie doszedł do pomyślnego rezultatu.

Kraków 16 kwietnia. *Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 15 kwietnia.* Przewodniczy prezydent miasta dr. Zyblikiewicz, radców obecnych 37.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Friedlein do zatwierdzenia oferty na roboty murarskie i ciesielskie przy budowie strażnicy pożarnej i szkole sztuk pięknych.

Zgodnie z wnioskiem komisyi uporządkowania miasta poruczono roboty murarskie przy strażnicy pożarnej Ignacemu Miarczyńskiemu, za 18,908 złr., przy szkole sztuk pięknych Stanisławowi Krzyżanowskiemu za 22,534 złr.; roboty ciesielskie zaś oddano: przy strażnicy pożarnej Salomonowi Saremu za 10,493 złr., przy szkole sztuk pięknych za 12,234 złr.

R. m. Wentzel zdał sprawę z postępu odbudowy Sukiennic. Z kolei jest to czwarte sprawozdanie komitetu zajmującego się restauracyą tego gmachu. Odnosi się ono do czasu od 1 lipca 1877 do ostatniego marca b. r. W ciągu tego czasu ukończono w zupełności wszelkie roboty grabarskie i murarskie we fundamentach i piwnicach. Wyprowadzono mury pawilonu schodowego, pokryto je stałym dachem cynkowym i zakończono attykę pawilonu schodowego esową koronką. Do zupełnego ukończenia roboty murarskiej i ciesielskiej w pawilonie schodowym należy jeszcze zamknąć frontową ścianę środkowej części wystającej tegoż pawilonu i pokryć ją dachem, co dotąd dla tego nie mogło nastąpić, albowiem w owej wystającej ścianie pawilonu schodowego jest do umieszczenia wielkie okno ciosowe wymagające szczegółowego opracowania architektonicznego i dłuższego czasu na wykonanie w kamieniu, a ze względów konstrukcyjnych części składowe wielkiego okna muszą być jednocześnie obsadzone i obmurowane z murowaniem filarów skrajnych. Ukończono pod względem roboty murarskiej; kamieniarskiej i ciesielskiej dwa małe pawilony skrajne. Zasklepiono wszystkie sklepy i przejścia od strony ulicy Siennej a dla ochrony świeżo zawieszonych sklepień pokryto je dachem prowizorycznym. Założono fundamenta i ustawiono wszystkie kolumny wraz z kapitelami z grubsza wykończonemi i z wszystkiemi oporami. Od strony ulicy Szewskiej wyprowadzono w połowie dwa pawilony a mianowicie środkowy tj. Langierówkę i pawilon narożny od strony ulicy Brackiej czyli Postrzygalnię. Syndykówka dotąd była zajętą na biuro budowy i mieszkanie stróżów, dla tego roboty około tejże dopiero z nadchodzącą wiosną mogą być rozpoczęte.

Na zewnątrz budynku wymurowano dwa główne szczyty od strony ulicy Brackiej i ul. ś. Jana i wykonano koronkę esową atyki około budynku. Na całej atyce osadzono maskarony i wazony a samą atykę w połowie jej długości odrestaurowano i wyprawiono. Do wyprawy tej użyto wapna kufsztańskiego.

Najważniejsza część atyki głównej jest zrestaurowana, albowiem do osadzenia maskaronów i wazonów wraz z plintami ciosowemi potrzeba było nader silnych przenośnych rusztowań. W myśl uchwały Rady miejskiej dźwignięto dach wielki nad główną nawą o 1 metr i 10 mill. Przerobiono go zupełnie i wzmocniono, pokryto dawnym cynkiem a rynny dziś poprawnej konstrukcyi wyłożono blachą miedzianą.

Od dnia 1 lipca 1877 do ostatniego marca b. r. wydano na dalszą restauracyę Sukiennic 92,770 złr. 81½ c. Ponieważ według poprzednich sprawozdań wydatki na budowę Sukiennic wyniosły 68,819 złr; 29½ c., przeto po dzień ostatni marca b. r. wydano na restauracyę Sukiennic 161,590 złr. 11 c., tj. z pożyczki loteryjnej 145,000 złr., z fundnszu Sukiennic 16,590 złr. 11 c. W sumie tej mieści się wartość zapasowych materyałów będących na placu budowy, która wynosi 8108 złr. 81 cnt.

Sprawozdanie powyższe Rada przyjęła bez rozpraw do wiadomości.

R. m. Zieleniewski wniósł imieniem komisyi uporządkowania miasta, aby wypłacić resztę należytości przedsiębiorcy p. Stehlikowi, za dokończenie portalu ratuszowego, tudzież, aby wydatek z tego powodu wynoszący 1374 złr. 76 cent. pokryć z majątku zakładowego. Przyjęto.

Następującym z kolei przedmiotem obrad był wniosek sekcyi dobroczynnej, aby Rada przekroczenie sumy preliminowanej w roku zesłym na utrzymanie kalek o 514 złr., uznała za usprawiedliwione. Wydatek ogólny na utrzymanie kalek wynosił w r. z. 3464 złr. Wniosek przyjęto.

Po przyjęciu ośmiu osób do gminy, wziętą została ponownie pod obrady sprawa zapisu ś. p. Kitowskiego na utrzymanie podrzutków. Sprawozdawca sekcyi prawniczej r. m. Muczkowski obszernie przedstawił przebieg sprawy zniesienia przez sejm krajowy domu podrzutków w Krakowie jako zakładu krajowego, wykazał fundusze, jakie ten zakład posiada i wniósł imieniem sekcyi, aby udzielić Arcybractwu Miłosierdzia następującą odpowiedź: Rada miasta Krakowa nie posiadając środków na cel wychowania dzieci, o jakich mówi zapis ś. p. Kitowskiego, ciężaru utrzymania po latach czterech wieku dzieci przez Towarzystwo Dobroczynności z funduszu ś. p. Dra Kitowskiego zaopatrywanych — na gminę miasta Krakowa przyjąć nie może. Mniema jednak Rada miasta, iż Arcybractwo w tej mierze z pewniejszym skutkiem zwrócić się może do administracyi szpitala św. Łazarza. Albowiem zakład podrzutków krakowskich nie został zniesiony, jak to mniemał ś p. Kitowski, tylko przestał być zakładem krajowym“.

Po krótkiej dyskusyi, w której biorą udział r. m: Baranowski, Dr Kopff, Kieszkowski, Gwiazdomorski i Dr Hoszowski, wniosek sekcyi prawniczej został przyjęty.

Na posiedzeniu poufnem mianowano tymczasowego sekwestratora p. Stanisława Kwiatkowskiego rzeczywistym sekwestratorem miejskim.

Koniec posiedzenia o godzinie 7ej wieczór.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczycielki: Ludwikę Zdechlikiewiczównę i Maryę Łukiewiczównę rzeczywistemi nauczycielkami szkoły etatowéj w Chrzanowie; nauczyciela Hilarego Ochnicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowéj w Brzegach, nauczyciela Michała Malicickiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowéj w Gogolowie, nauczyciela Jana Michniewskiego nauczycielem kierującym szkołą etatową w Choczni, nauczyciela Sebastyana Cholewkę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowéj w Jeleniu, a nauczyciela Józefa Szpakowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowéj w Tyrawie wołoskiéj.

Wiedeń 15 kwietnia. Deputacya regnikolarna węgierska zebrała się w niedzielę o godz. 2éj po południu na posiedzenie i przyjęła przedłożone przez p. Falka renuncyum bez zmiany. Obszerne to pismo rozwija szczegółowo, że Węgry wcale nie są obowiązane do jakiejkolwick spłaty długu 80-milionowego, kończy się zaś ustępem: „Takie jest stanowisko Węgier w sprawie, o której mowa, a jakkolwiek pożądanemby było usunąć już raz przecie przedmiot sporu między obu częściami monarchii, które powinny okazywać sobie wzajemną a szczerą życzliwość i o ile być może żyć w ścisłéj zgodzie, mimo to deputacya węgierska uważa za obowiązek swój, wypowiedzieć w duchu swéj missyi, w sposób wszelką wykluczający wątpliwość, że sejm węgierski, cokolwiek w téj sprawie rozporządzi, działać będzie z zupełną swobodą postanowienia, nie będąc w téj mierze skrępowany żadnem zobowiązaniem prawnem.

Gdy atoli deputacya regnikolarna węgierska mimo to uważa za stosowne, aby wymiana zapatrywań obu deputacyj rozpoczęta na piśmie prowadzoną była daléj ustnie, a ze względu na dokładność sprawozdania, które ma złożyć sejmowi węgierskiemu, jest nawet pożądanem poznać szczegółowo zapatrywania deputacyi austryackiéj, przyjmuje ze swéj strony propozycyę tejże deputacyi, aby z zastrzeżeniem ścisłem stanowiska prawnego członkowie obu deputacyj zebrali się na poufne narady, i w tym celu uprosiła swego prezesa, aby co do miejsca i czasu zgromadzenia porozumiał się z prezesem deputacyi austryackiéj.“ Niemieckie tłómaczenie tego pisma dopiero dziś po południu miało być wręczone deputacyi austryackiéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 kwietnia.

W kweście wielkotygodniowej wezmą udział:

W kaplicy zakładu Matek Bożego Miłosierdzia:

W piątek: Hr. Helena Małachowska od g. 10 do 11; hr. Róża Krasińska od 11 do 12; ks. Róża Lubomirska od 12 do 1; hr. Stanisławowa Tarnowska od 1 do 2; hr. Orłowska od 2 do 3: ks. Lubecka od 3 do 4; ks. Cecylia Lubomirska od 4 do 6; panna Dembińska od 6 do 7. *W sobotę:* hr. Helena Małachowska od 10 do 11; panny Chłopickie od 11 do 12; hr. Mostowska od 12 do 1; hr. Stanisławowa Tarnowska od 1 do 2; p. Jaroszyńska od 2 do 3; pp. Rutkowska i Łaźnińska od 3 do 4; ks. Cecylia Lubomirska od 4 do 6; hr. Chodkiewiczowa od 6 do 7.

W kościele OO. Reformatów na odnowienie tegoż kościoła:

W piątek: Hr. Zofia Wodzicka od 9 do 10; ks. Cecylia Lubomirska od 10 do 11; ks. Róża Lubomirska od 11 do 12; hr. Bnińska od 12 do 1; hr. Bąkowska od 1 do 2; p. Stojowska od 2 do 3; ks. Windischgrätz od 3 do 4; p. Antoniewiczowa od 4 do 5; hr. Zdzisławowa Zamoyska od 5 do 6; p. Kochanowska od 6 do 7; p. Helena Jędrzejowiczowa od 7 do 8. — *W Sobotę* p. Taczanowska z panną Kraińską od 9 do 10; ks. Cecylia Lubomirska od 10 do 11; ks. Róża Lubomirska od 11 do 12; hr. Zdzisławowa Zamoyska od 12 do 1; hr. Bąkowska od 1 do 2; p. Gustawa Małachowska od 2 do 3; ks. Windischgrätz od 3 do 4; p. Antoniewiczowa od 4 do 5; hr. Stan. Tarnowska od 5 do 6; p. Piegłowska od 6 do 7; p. Kochanowska od 7 do 8.

W kościele XX. Piarów:

W piątek: P. Skarzyńska od 9 do 10; ks. Cecylia Lubomirska od 10 do 11; hr. Chodkiewiczowa od 11 do 12; ks. Róża Lubomirska od 12 do 1; p. Gustawa Małachowska od 1 do 2; hr. Zdzisławowa Zamoyska od 2 do 3; hr. Zofia Wodzicka od 3 do 4ej; p. Radzimińska od 4ej do 5ej; hr. Janowa Tarnowska od 5ej do 6ej; p. Kochanowska od 6ej do 7ej; p. Piegłowska od 7ej do 8ej. — *W sobotę:* p. Skarżyńska od 9 do 10; p. Taczanowska i pp. Dudrewniczówny od 10ej do 11ej; hr. Chodkiewiczowa od 11 do 12; ks. Róża Lubomirska od 12 do 1; hr. Zdzisławowa Zamoyska od 1 do 2; p. Stojowska od 2 do 3; p. Kochanowska z panną Kraińską od 3 do 4; p. Kossakowa od 4 do 5; p. Gadomska od 5 do 6; p. Jadwiga Kieszkowska od 6ej do 7ej; p. Piegłowska od 7ej do 8ej.

W kościele OO. Dominikanów na dokończenie budowy.

W piątek: p. Markowska od 11 do 12; p. Szuszkowska od 12 do 1; p. Czosnowska od 1 do 2; hr. Bnińska od 2 do 3; p. Stojowska od 3 do 4; p. Dębicka od 4 do 5; p. Łaźnińska od 5 do 6; p. Helena Sadowska od 6 do 7; p. Markowska od 7ej do 8ej. *W sobotę:* p. Markowska od 10 do 11; p. Brezowa od 11 do 12; p. Czosnowska od 12ej do 1ej; p. Radzimińska od 1 do 2; hr. Bnińska od 2 do 3; pp. Tydelska i Szuszkowska od 3 do 4; panna Wysocka z hr. Jadwigą Tarnowską od 4 do 5; p. Zaleska od 5 do 6; p. Kucińska od 6 do 7; p. Markowska od 7 do 8.

W kościółku ś. Idziego pod zamkiem kwestować będzie przy grobie Zbawiciela w wielki piątek i w wielką sobotę p. Tyralska z córką.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: Klasztór OO. Reformatów w Bieczu 3 złr., składka w parafii Śgo Mikołaja 6 złr. 42 c., składka parafian w Rozembarku 2 złr. 60 c., w Brzozowie 8 złr., składka parafian i duchowieństwa w Rozwadowie 6 złr. 92 c.

— Wczoraj przejechała tędy wieczór hr. Potocka, żona namiestnika. Namiestnikostwo jadą w sobotę do Sławuty na Święta. Namiestnik 3go maja przybędzie do Krakowa na posiedzenie Akademii. Wczoraj przejeżdżało także kilku posłów do Rady państwa jadących na Święta, między innemi poseł Krzeczunowicz, który przepędził tu dzień cały. Bawił także przez parę dni hr. Włodzimierz Dzieduszycki, który ztąd udał się już na wystawę paryską, gdzie jak wiadomo jest komisarzem rządu austryackiego.

— Na wystawę Sztuk pięknych nadeszły: Juliusza Kossaka, „Książe Józef i Pani Pupardowa“ (z Mohorta) i Brochockiego, „Przy zachodzie słońca; Papieskiego, „Zawiedziona“ i Dauna „Portret Lucyana Siemieńskiego, medalion marmurowy.

— W policyi złożył faktor hotelu „Wiktorya“ Rubinstein, kapturek aksamitny, znaleziony przed paroma dniami w Rynku.

— Wybór trzech członków Rady powiatowej Żywieckiej z większej własności, naznaczony jest na d. 10 maja.

— **Wieliczka** 15 kwietnia.

(P.) Odbył się tu wczoraj wieczorek muzykalno-wokalny na korzyść Towarzystwa bursy, mającej się założyć w Krakowie dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po nauczycielach szkół ludowych. Pod kierunkiem p. Maryana Rudnickiego nauczyciela, wzięli udział w przedstawieniu pp. nauczyciele i uczniowie seminaryum nauczycielskiego, tudzież p. Wiktor Barabasz, pianista konserwatoryum wiedeńskiego, i p. Jan Ostrowski, skrzypek; deklamował zaś p. Józef Kozłowski, nauczyciel; wszyscy z Krakowa. Publiczność wzięła liczny udział w wieczorku i występujących obsypywała za każdym razem oklaskami. Dochód przyniósł 98 złr. 30 c. wraz z dodatkami w kwocie 19 złr., wydatki wynoszą 48 złr. 30 c. czysty przeto dochód 50 złr.

— Wczoraj skonfiskowała prokuratorya sądowa we Lwowie *Gazetę Narodową* i *Dziennik Polski* za ogłoszenie tajnej odezwy rewolucyjnej; onegdaj zaś N. 1 nowego pisma humorystycznego *Bociany lwowskie* i N. 1 czasopisma socyalistycznego ruskiego *Hromadzkij Druh.*

— Temi dniami zmarł w Warszawie może najstarszy z żyjących jeszcze weteran wojen napoleońskich, Maciej Studziński z Krakowa, liczący lat sto.

— Wystawa obrazu Makarta „Wjazd Karola V do Antwerpii“, przyniosła Towarzystwu artystycznemu czystego dochodu 13,429 złr. Artysta zrzekł się był wszelkiej korzyści z tej wystawy; pomimo tego ofiarowano mu z powyższego dochodu 6000 złr. Nadto przyjaciele Makarta i wielbiciele jego talentu urządzili ucztę na cześć jego, na której 150 osób miało udział. Zaproszenie na ten obchód odebrał Makart biletem umyślnie dla niego zrobionym a stanowiącym sam przez się dzieło artystyczne. Na pargaminie w otoczeniu z ornamentów był na winiecie portret Makarta oraz wiernie oddane w maleńkim formacie znakomitsze obrazy jego a między temi i Wjazd Karola V. Poniżej umieszczony był wiersz z zaproszeniem na ucztę i podpisy. Część artystyczną tego zaproszenia wykonał młody artysta, bawiący obecnie w Wiedniu p. Tadeusz Rybkowski.

— Policyę na przedmieściu wiedeńskiem Leopoldsztadzie, zajmowała w tych dniach sprawa dowodząca, jak w umyśle dziecinnym złe towarzystwo i zaniedbane wychowanie, przedwcześnie rozbudzić może fantazyę i zaszczepić przewrotność. W d. 8 b. m wydobyli dwaj marynarze z kanału dunajowego pod „Aspernbrücke“ około godziny 8 wieczorem 12-letnią Bertę Zucker, córkę Bertranda Zucker, kupca na Wideniu. Odprowadzona do policyi, zeznała, że idąc o godzinie 1½ z domu rodzicielskiego do szkoły, spotkała na rogu „Schleifmühlgasse“ jakiegoś elegancko ubranego pana z czarnemi kręconemi włosami i brodą, który ją zapytał o jej koleżankę nazwiskiem Stiasny, mieniąc się jej kuzynem i wyrażając się o niej z wielkiemi pochwałami, przez co zjednał sobie sympatyę zapytanej. W tem skinął na fiakra, otworzył drzwiczki i wsadził ją do karety. Gdy powóz ruszył, przyłożył jej wilgotną chustkę do nosa, poczem głęboko zasnęła, i zbudziła się dopiero w Praterze na łące. Lecz zaledwo nieznajomy ów mężczyzna ujrzał, że otwarła oczy, natychmiast przyłożył jej znów chustkę do nosa, w skutku czego powtórnie zasnąwszy, ocknęła się dopiero na „Aspernbrücke“. Tam powóz się zatrzymał i mężczyzna wysadził ją, a gdy poczuła ziemię pod nogami zaczęła uciekać a nieznajomy ścigał ją w kierunku kanału, w który w końcu chcąc się ratować wskoczyła, ale na szczęście w tak płytką wodę, że miała jej zaledwo powyżej kolan. Otóż po najściślejszm śledztwie przeprowadzonem przez policyę okazało się, że cała ta z tylu szczegółami i tak dramatycznie przedstawiona przez 12-letnią uczennicę historya, niemiała w sobie ani słowa prawdy i że wymyśliła ją, nie chcąc iść do szkoły, aby ujść kary od rodziców.

TEATR. — We wtorek dnia 13go kwietnia: Siódmy i ostatni gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego artysty Teatru Lwowskiego. — Dwa akta dramatu napisane po francusku przez Adama Mickiewicza, przełożył wierszem T. Olizarowski: *Konfederaci Barscy.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów: w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 15go kwietnia pogoda, wieczorem późnym mały chwilowy deszcz; termometr od 6·0 doszedł do 20·0 C. — Barometr zwolna opada; rano o 6-ej dnia 16-go kwietnia stan jego był 743·3 milim., termometru 9·0 C. — Wiatr zachodni.

— We środę dnia 17go kwietnia: Św. Inocentego biskupa.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr 664 *Kłosów* zawiera: „Meir Ezofowicz“ powieść z życia Żydów, przes Elizę Orzeszkową (c. d.); „Z notatek wędrowca,“ przez Maryana Dobieckiego; „Paroh Kojdacki na Dnieprze,“ z ryciną; „Koronacya J. Ś. Papieża Leona XIII“ z ryciną; „Ostatnia wystawa obrazów i rzeźb we Lwowie“ przez N. E. R. (c. d.); „Dumania naturalisty o księżycu“ spisane przez Kazimierza Langego, (c. d.); „Pokłosie“; „Mlis“ z ryciną według obrazu Longa; „Przegląd polityczny“; „Listy J. I. Kraszewskiego“ (Florencya, Marzec); „Przegląd literacki“, przez Kazimierza Kaszewskiego (dok.); „Droga żelazna miejska wisząca, systematu Stefensona“, przez x x, z ryciną.

— Nr. 12 *Bluszczu:* Kochany, poezya; Kwiaty i wieńce przez K. Wł. Wójcickiego; Zabawa i wychowanie (dok.) przez Maryę Ilnicką; Sąsiedzi, powieść (d. c.) przez J. I. Kraszewskiego; Listy z zagranicy, przez J. I. Kraszewskiego; Korespondencya zagraniczna (Lwów. dok.)

(NADESŁANE).

Z c. k. sądu del. miej. tutejszego, otrzymujemy z powołaniem się na ustawę drukową następujące pismo:

L. 11,641.

Na podstawie § 1101 u. c. dozwolił sąd uchwałą z 5go kwietnia 1878 r. L. 10,309 w sprawie Blume Bazes przeciw Antoninie Ocetkiewicz na zabezpieczenie czynszu prowizorycznego zajęcia ruchomości w pomieszkaniu jej znajdujących się za zgłoszeniem.

Egzekucyę prowadząca zgłosiła się do delegowanego woźnego, który przeto polecenie sądowe wykonać był obowiązanym.

Smutny wypadek, że dłużniczka właśnie umarła, mógł ze względu ludzkości spowodować egzekucyę prowadzącą do wstrzymania egzekucyi; gdy jednak to nie uczyniła i na żadną zwłokę nie zezwoliła, woźny delegowany pod własną odpowiedzialnością egzekucyę wykonać winien.

Woźny przystąpił do egzekucyi po śmierci ś. p. Antoniny Ocetkiewiczowej, nie zgadza się więc z prawdą, że takową zanim umarła wykonać chciał.

Nie zgadza się z prawdą, że przełożony sądu udzielił woźnemu pisemny urzędowy rozkaz wstrzymania egzekucyi, albowiem według prawa nie był do tego upoważnionym, uczynił to jedynie ze względów ludzkości pod własną odpowiedzialnością i na zaręczenie córki zmarłej dłużniczki, że ruchomości zająć się mające zostaną nietknięte.

Zarzut w powołanym artykule nieugiętości i nieludzkości woźnemu jest przeto zupełnie bezzasadny i niesłuszny.

C. k sąd delegowany miejski
Kraków dnia 15 kwietnia 1878.

Szczepański.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 15go i 16go kwietnia.

Na wczorajszy targ na Baranie nie było znowu żadnego dowozu zboża, a małe partyjki dowiezione z mniejszych posiadłości, nie wpłynęły na ceny, dla tego też takowych nie notowaliśmy.

Z braku zagranicznych kupców, obrót i pokup na dzisiejszym targu Kleparskim były słabe, przez co cena pszenicy spadła o 25 cent. Żyto utrzymało się w cenie z przeszłego targu, tak samo i jęczmień dla browarów i krupników; zaś na siew tak jęczmień, jako też i owies płacono drożej. Na wywóz nie wiele zakupywano. Ostatni przedświąteczny targ piątkowy nie rokuje także pomyślniejszego ruchu.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 10·— do 11·— złr.; czerwoną od 10·25 do 12·— złr.; białą od 10·50 do 12·15 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 8·25 do 8·62 złr.; pośledniejsze za 100 kilogram. od 8·05 do 8·30 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogram. od 7·50 do 8·30 złr.; do siewu za 100 kilogram. od 0·-- do 8·70 złr.; owies za 100 kilogram. 7·50 do 8·— złr.; groch za 100 kilogra. od 8· do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 11·50 złr.; wykę od 6·75 do 7·—; jagły od 11·— do 13·— złr; bób od 8·— do 8·70 złr., o koniczynę popyt bardzo mały, płacono białą do 60 złr.

Wiedeń 15 kwietnia.

— Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 1117 szt., z Węgier 1573 szt., niemieckiego 383 szt., razem 3073 szt czyli o 431 szt. mniej niż przed tygodniem. Mimo mniejszego znów spędu i mimo, że targ dzisiejszy był ostatni przed świętami, przebieg targu nie odznaczał się szczególniejszem ożywieniem; pozostało nawet nieco towaru niesprzedanego. Ceny także nie zmieniły się w tym stopniu, jakby można było się spodziewać; w przecięciu wynosi zwyżka 1½ złr. na 100 kilo,

---

ca mu się na szyję. Niewinność Maryi wykrywa się i komedya zakończoną jest małżeństwem dwojga zakochanych osób Maryi i Bernarda. Chcąc rozebrać pojedyncze sceny i ocenić całą wartość tego dzieła, szczupłe ramy fejletonu nie pozwalają na to, zresztą publiczność krakowska sama wkrótce będzie mogła wydać swój sąd. Według zdania tutejszej poważnej krytyki, jestto najlepsza komedya współczesna. Gra artystów godnie odpowiedziała zadaniu szczególniej w rolach męzkich. Got w roli Bernarda i Coquelin jako Leopold rywalizowali ze sobą. Scena pojednania braterskiego oddaną została tak znakomicie, z takiem przejęciem, tak była wycieniowaną w najdrobniejszych szczegółach, że najwybredniejszy krytyk uchylić musi czoła i w pokorze powiedzieć, że jeniusz i talent nie są mitycznemi wyrazami. Panna Croizette występująca w roli Maryi Kreolki, niecałkowicie odpowiedziała oczekiwaniom, lecz gra jej nie psuła całości, która wyszła nadzwyczaj wzorowo, co zresztą jest znanym przymiotem komedyi francuskiej, że często najmniejsze role oddane są przez pierwszorzędnych artystów.

W teatrze Porte St Martin przedstawiają *Nędzników*, przerobionych z romansu Wiktora Hugo, przez jego zmarłego syna Karola. Dramat jest pełen porywających efektów, lecz gra artystów pozostawia wiele do życzenia. W roli Valjeana występuje p. Dumaine. Jeżeli jest wielkim talentem wykrzywianie ust i robienie ponurej miny, to w takim razie p. D. jest niezrównanym aktorem, lecz niestety publiczność zawsze czegoś więcej wymaga. Bohaterką wieczoru jest sześcioletnia Daubray grająca rolę Cosetty. Sędziwy bard galijski codziennie obdarza ją cukierkami i prezentami, i bardzo często urządza dla niej dziecinne baliki.

Przy ulicy Scribe, niedaleko Opery, mieści się w piwnicy mały teatrzyk *Athénée comique.* Wchodząc do krzeseł, trzeba się zagłębiać w ziemię na kilkanaście metrów, a loże drugiego piętra i galerye idą równo z powierzchnią ziemi. W tem tak na pozór ponurem miejscu, odgrywają się nadzwyczaj wesołe farsy. Kto chce zapomnieć codziennych trosk i kłopotów, ten powinien pójść na komedyę *Le cabinet de Piperlin*, autorów pp. Rajmond i Burani, dotąd nie bardzo znanych za granicami Paryża. Piperlin jest właścicielem biura stręczeń małżeństw. Każdy mąż biorący żonę, zagwarantowaną ma jeszcze wierność małżonki na dwa lata, pod zagrożeniem zapłaty 40,000 franków ze strony Piperlina. Interesa szły ciągle bardzo świetnie, lecz naraz różowy widnokrąg zachmurzył się. Berlingard przedsiębiorca burzenia domów, na poręczenie i rekomendacyę domu komisowego ożenił się z młodą kobietą. Pięćdziesiąt lat życia i burzliwa młodość wystarczyły aż nadto, aby pani Berlingard poszukała innego ideału w osobie malarza, niszczyciela spokoju małżeńskiego, nowożytnego Don Juana z dzielnicy łacińskiej. Biedny Piperlin jest w olbrzymim kłopocie, gdyż obrażony mąż grozi mu wytoczeniem procesu o 40,000 franków. Wywiązuje się wiele nadzwyczaj komicznych sytuacyj. Publiczność wraz z aktorami śmieje się do upadłego, aż nareszcie Berlingard podmówiony przez swego przyjaciela i kuzyna, handlarza obrazów, wywozi żonę do Włoch, na wielkie ukontentowanie właściciela kantoru małżeńskiego. Rozumie się, że farsa jest nadzwyczaj tłustą, i tylko w Paryżu może mieć powodzenie.

Przed kratkami sądowemi w miesiącu marcu odbył się proces nadzwyczaj ciekawy i w wysokim stopniu interesujący całą tutejszą kolonję polską. Proces ten dał nam dowód, że fikcyjne tajemnice Paryża Suego, mogą mieć zastosowanie i w rzeczywistości. Głównym bohaterem tego dramatu była potężna ajencya Havas-Lafitte, rozporządzająca milionami i niszcząca każdy opór, jakiby spotkała na swojej drodze, wszelkiemi środkami godziwemi i niegodziwemi. Ajencya Havas, Lafitte et Comp. zajmuje się ogłaszaniem inseratów we wszystkich dziennikach całego świata. Ktokolwiek ośmiela się zajmować podobnego rodzaju publikacyami, ten z góry powinien być przygotowanym na walkę, w której jak się zwykle dzieje słabsza strona ginie. Pan Ciborowski polak, człowiek bardzo godny od lat przeszło dwudziestu utrzymuje biuro anonsów. Kilkakrotnie dom Lafitte proponował mu spółkę na dość świetnych warunkach, lecz pan Ciborowski mając u siebie kilku Polaków zatrudnionych, jako człowiek uczciwy, niechciał ich rzucić na bruk. Rozpoczęła się straszna wojna o śmierć i życie. Co tylko bujna imaginacya może sobie wyobrazić, wszystkiego użyto, aby tylko zgnębić przeciwnika. Wykradanie listów, czernienie na sławie i honorze w Paryżu i Polsce, odmawianie klientów, zmniejszanie ceny inseratów do minimalnej wartości, niczego nie ominięto, aby tylko odebrać chleb człowiekowi zacnemu i ojcu rodziny. Ajencya Havas nie mogąc osobiście występować, wzięła na swój żołd niejakiego pana L. polaka, którego ojciec był urzędnikiem policyi w Warszawie. Ów pan L., dla którego stolica Polski była za ciasną, przybył przed dwoma laty do Paryża, szukać szczęścia i pieniędzy. W biórze pana Ciborowskiego znalazł początkowo umieszczenie i kawałek chleba. Wywdzięczając się za to, gdy mu z obozu przeciwnego ofiarowano lepsze warunki, porzucił swego chlebodawcę i rozpoczął intrygować na cudzy rachunek. Rola nie arcyświetna, lecz dla miłego grosza wiele się robi.

Co tylko można było wyrządzić złego, żadnej sposobności nie opuścił, aby tylko pognębić współzawodnika swego domu. Niektóre dzienniki warszawskie miały pozawierane kontrakta kilkoletnie z panem Ciborowskim. W skutek intryg pana L. kontrakta bezprawnie zostały pozrywane, bo pan L. w imieniu pp. Havas i Lafitte ofiarował lepsze warunki. Próbowano także wpłynąć na dzienniki galicyjskie, lecz wszystkie z pogardą odrzuciły propozycye i trzymają się stale raz zawartego kontraktu. Gdy już wszelkie środki podstępne zostały wyczerpane, postanowił pan L. zgnieść swego wroga jednem uderzeniem. Podał do sądu skargę o oszczerstwo na pana Ciborowskiego żądając nie tylko ukarania sądowego ale i wynagrodzenia w sumie 20,000 franków. Wszystkie dzienniki paryskie nieprzyjazne Polakom z radością pochwyciły tę nowinę i przygotowały się do ogłoszenia w swych szpaltach skandalicznego polskiego procesu. Lecz jakże się zawiodły. Sąd nietylko odrzucił wszelki powód skargi, ale skazał pana L. na koszta procesu. Nie jedną gorzką prawdę posłyszał oskarżyciel z ust świadków, a świadkowie Francuzi mający popierać oskarżenie, nawet się nie stawili na posiedzenie. W całej sprawie odegrał pan L. bardzo smutną rolę narzędzia cudzej woli, jak wypowiedział publicznie obrońca pana Ciborowskiego.

W dniu 8, 9 i 10 kwietnia we wspaniałych salonach ministerstwa oświecenia publicznego odbyła się wenta na korzyść biednych chorych Polaków, pod przewodnictwem pani Ludwiki Byszyńskiej opiekunki czyli *dame patronnesse* panny Bystrzonowskiej i pani Wielogłowskiej; Zawdzięczać należy staraniom pani Byszyńskiej, że wenta udała się bardzo świetnie, pomimo, iż udział familij polskich był bardzo słaby. W ostatni dzień artyści polscy użyczyli bezpłatnie swego poparcia i uprzyjemnili kilka chwil zebranej publiczności. Pan Henryk Kowalski pianista, panna Majdrowicz pianistka krakowianka i pan Sowiński znany kompozytor; odegrali po mistrzowsku kilka kawałków: Mazurek Chopina i rapsodya węgierska przyczynią się do otarcia nie jednej łzy nieszczęśliwym. Pan Gerlicz odśpiewał Krakowiaka głosem bardzo przyjemnym. Zacny amator obdarzony został hucznem brawem, szczególnie zgromadzeni Francuzi nie żałowali rąk, tak im się podobała nasza narodowa muzyka.

Paryż d. 11 kwietnia.

które to polepszenie przypada głównie na towar przedni. Płacono: opasy galicyjskie 51—55, węgierskie 50—57, wyjątkowo 58, niemieckie 54—58½, wyjątkowo 60, krowy 50—53½, buhaje 49—52, bawoły 43—45 złr. za 100 kilo m. w.

W Paryżu d. 12 b. m. wskutek znacznego spędu i wysokiej temperatury ceny tak wołów jak i skopów doznały gwałtownej zniżki; płacono woły po 72—89, skopy 84—92 ctm. za pół kilo.

Wiedeń 15 kwietnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1117 sztuk, węgierskich 1573 sztuk, niemieckich 383 sztuk, razem 3073 sztuk.

Galicyjskie płacono od złr. 51, 53 do 54 złr.; osobliwe 54½ złr., węgierskie od 50, 55 do 57 złr.; osobliwe 58 złr.; niemieckie od 53, 56 do 58 złr., wszystko sprzedano, targ był mdły; przyszły targ na woły odbędzie się we wtorek dnia 23 kwietnia z powodu świąt Wielkanocnych.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbik.

Wiedeń 14 kwietnia.

Upłynął tydzień nader ubogi w pozytywne rezultaty. Ale bo też zewsząd słychać jednobrzmiące doniesienia i skargi; a mianowicie utyskują z jednej strony wszędzie na zły i słaby ruch interesów handlowych, z drugiej zaś donoszą zewsząd o wielkiej obfitości pieniędzy, o wielkiej stopie procentowej, o braku weksli kupieckich i fabrycznych firm do eskontowania, nareszcie z giełd o zupełnym braku rzeczywistych kupców na fundusze publiczne i wogóle na papiery, a jednocześnie o usposobieniu optymistycznem spekulantów, którego to optymizmu żaden reporter finansowy nie może pochwalić ani wytłomaczyć. Kiedy zachodzą tak wybitne różnice w zapatrywaniach i działają tak sprzeczne między sobą czynniki, wtedy rezultatów pozytywnych jest łatwiej do zrozumienia. Na to nie pomoże przekonanie znów na giełdach panujące, że do wojny nie przyjdzie i że zamiana depesz, cyrkularzy, memorandów i t. p. dokumentów szczęśliwie doprowadzi do porozumienia między stronami; teraz wprawdzie, ta wiara i to zaufanie mają do pewnego stopnia podstawę. Opierają się bowiem na tem, że do prowadzenia wojny potrzeba pieniędzy i że jak jak się świeżo pokazało, Rosya [illegible] pożyczyć nie może. Przez swych bankierów niemieckich i holenderskich (jako to Mendelsohna z Berlina i Lippmana z Amsterdamu), którzy w roku zeszłym porządnie na niej zarobili, zapukała do różnych firm zagranicznych, ale posła z kwitkiem; jej faktorowie udali się w Holandyi i w Paryżu najprzód do wielkich domów bankowych, które wspólnie z niemi negocyowały rosyjskie pożyczki w 1877 roku, a następnie do drugorzędnych firm tych krajów [illegible], lecz tu i tam wszelkie ich namowy i przedstawienia były nadaremne. Są to fakta niezaprzeczone i ani słowa, że ważne; ale pytanie, czy Rosya zechce zrobić ustępstwa polityczne i wojskowe pod naciskiem trudności finansowych [illegible], a wreszcie nie potrzeba daleko sięgać pamięcią, by sobie przypomnąć, że pomimo absolutnego braku kredytu i pieniędzy, Turcya wolała oprzeć się z orężem w ręku przemocy i przyjąć nierówną walkę, niż zrzec się swego stanowiska i abdykować bez honoru.

Może być wreszcie że giełdy się nie mylą, ale to pewna że ich zapatrywań i nadziei nikt teraz nie dzieli, a na dowód ogólnego braku zaufania i niechęci do wszelkich interesów i przedsiębiorstw, można przytoczyć prędkie i korzystne umieszczenie dwudziestu milionów złr. w bonach skarbowych, przez austryackiego ministra finansów. Bony 5-cio procentowe, spłacalne za lat trzy, zostały w okamgnieniu sprzedane po kursie 97 na sto; zważywszy przeto że będą spłacone al pari, wychodzi lokacya na [illegible] więcej jak 6% rocznie, a gdy zaś każda inna wartość państwowa znaczniejszy dochód przynosi, nagłe rozkupienie bonów dowodzi że nagromadzone kapitały szukają przedewszystkiem bezpiecznego schronienia. Jest do przewidzenia że minister skarbu równie korzystną operacyę zrobi z 50-cio milionami renty w złocie, które na mocy tegorocznego prawa budżetowego mają być emitowane, i o które już się pozgłaszali liczni miejscowi i zagraniczni konkurenci. Odkąd syndykat reprezentowany przez Bankverein i Crédit Foncier ulokował znaczną część renty w złocie [illegible] na giełdzie paryskiej, wartość ta stała się we Francyi bardzo popularną, i dla tego na wiadomość o zamierzonej emisyi, zbiegły się oprócz dawnych syndykatów, nowe grupy, gotowe do brania czynnego udziału w operacyi; pomiędzy niemi znajduje się dom A. Commondo z Paryża i bank francuski zwany „Crédit Lyonnais,“ który nie dawno temu otworzył filię na tutejszym placu. Ten instytut był niegdyś wzorowo prowadzony, i mając 30 milionów kapitału, miewał ogromne dochody, w których akcyonaryuszom płacił wprawdzie tylko około 6% dywidendy, lecz w ciągu lat dwunastu zebrał blisko 20 milionów franków funduszu rezerwowego. W 1875 roku pomnożył kapitał akcyjny, uszczuplił rezerwę do 12 milionów przeszło z nadwyżką, rozłożył pomiędzy dawnych stowarzyszonych i policzył jako wpłatę na nowe akcye, pootwierał filie po obcych krajach, i od tego czasu dochody nie odpowiadają oczekiwaniom; w roku 1877 wyniosły tylko 1,243,782 franków od 37½ milionowego kapitału. Crédit Lyonnais pragnie więc i może z łatwością odzyskać dawne stanowisko; w tym celu szuka interesów korzystnych i dla tego stanął w rzędzie konkurentów z rentą austryacką. Czy jemu, czy też innemu syndykatowi operacya zostanie przysądzoną, tego wiedzieć niepodobna, gdyż ta kwestya zostanie rozstrzygniętą, zapewne przed Świętami, lecz na drodze oferty.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1878						
Od 1go do 10go kwietnia 1878 r.	195,959	46	58,502	35	254,461	81
Od 1 do 31 marca	2,427,623	67	721,808	96	3,149,432	63
Razem	2,623,583	13	780,311	31	3,403,894	44
1877						
Od 1go do 10go kwietnia 1877 r.	198,658	95	43,006	95	232,665	90
Od 1 do 31 marca	2,265,844	55	567,525	12	2,833,369	67
Razem	2,455,503	50	610,532	7	3,066,035	57

Bochnia 11 kwiet. Płacono za hektolitr pszenicy 8·94, żyta 6·50, jęczmienia 5·50, owsa 3·25, grochu 8·—, bobu 7·—, ziemniaków 2·40, za 100 kilogr. siana 2·40, koniczu 2·50, słomy 1·80, kilog. masła 1·20.

Przyjechali do Krakowa od d. 15 do 16 kwiet.

HOTEL pod RÓŻĄ F. Ursel z żoną z Bochni, A. Zagórski z Rzeszowa, A. Strojnowski ze Lwowa, A. Marczewska z Sącza, S. Mendelson z Kongresówki, R. Broniewski z Kielc, K. Fröhlich z Kongresówki, Marya Myszkowska z Kongresówki, Józef Kamocki z familią z Ostrowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 15 kwietnia. Wczoraj odbyły się zaręczyny ks. Henryka Holenderskiego i ks. Maryi Pruskiej; bawią oni obecnie na dworze książęcym w Karlsruhe, a tu spodziewani są na Wielkanoc. (Ks. Henryk, liczący lat 58, jest bratem króla, a mógłby zostać następcą tronu, jeśli syn króla, Wilhelm, liczący lat 37, który porzucił swój kraj i przesiaduje w Paryżu, nie wejdzie w związki małżeńskie; księżniczka Marya pruska liczy lat 22, jest córką ks. Fryderyka Karola pruskiego, bratanka Cesarza). Dziś po południu Cesarz przyjmował ks. Aleksandra Battenberga, wracającego z teatru wojny na Wschodzie przez Petersburg.

Rzym 14 kwietnia. Między deputowanymi obiega wieść, że Cairoli rozesłał do prefektów okólnik z zapytaniem, jakie miałby rząd widoki, gdyby rozwiązał Izby i nowe rozpisał wybory. W sobotę ma odejść druga eskadra na wody wschodnie, tym razem popłynie do Krety.

Londyn 14 kwietnia. Rząd angielski zamierza wziąść tym razem 165,000 rekruta w Indyach; z téj liczby 90,000 przeznaczonych ma być do Europy a reszta pozostanie w Indyach.

Londyn 15 kwietnia. *Observer* utrzymuje, że Rosya dała Porcie do zrozumienia, iż gdyby ta dopomagać chciała Anglii, następstwem tego byłoby zupełne obalenie państwa Tureckiego w Europie.

Londyn 15 kwietnia. Dzienniki dopatrują dziś mniej zaufania w położeniu. *Times* mówi, że niemoże o żadnej zmianie postawy mocarstw donieść. Widoki zebrania się kongresu i pokojowego rozwiązania całego zamętu są dziś dalsze, niż kiedykolwiek. W Anglii i Rosyi panuje silna wiara, że wojna jest teraz nieuniknioną. My jednak nie wątpimy, mówi *Times*, w pokojowe rozwiązanie, gdyż istnieją potemu żywioły. Jeżeli poza niechęcią Rosyi przedłożenia traktatu innym mocarstwom (chyba przedłożenia go kongresowi. *Red. Cz.*) nic się nie ukrywa, jeżeli spór idzie tylko o formy (?), wtedy trudność rozwiązania nie byłaby nie do przebycia. Ale Rosya musi być gotową zrobić coś więcej, niż przedłożyć traktat mocarstwom; bo wezwaną ona będzie do jego zmiany i do pogodzenia jego warunków z życzeniami i interesami sąsiadów.

Petersburg 14 kwietnia. Obiega wieść, że w skutku gorszącego wyroku, uniewinniającego Zasuliczownę, zajdą zmiany w sądach ze względu na zbrodnie polityczne. Student zabity onegdaj podczas bitki, był szwagrem Zasuliczownej, który dawszy dwa razy ognia do ajentów policyjnych, sam się (?) zastrzelił.

Ateny 14 kwietnia. W Volo ciągle jeszcze wysiada na ląd wojsko tureckie. W Tesalii znajduje się 5,000 Turków. Konsul angielski przybył do Volo z powodu śledztwa o zamordowanie korespondenta Ogle.

Konstantynopol 14 kwietnia. Patryarcha grecki wręczył Porcie, W. ks. Mikołajowi i posłom zagranicznym protestacyę przeciw zaborowi w wielu miastach bułgarskich kościołów greckich przez Bułgarów. Ks. Hassan wraca w końcu tego tygodnia do Egiptu.

Konstantynopol 14 kwietnia. Pod koniec tego miesiąca spodziewany jest tu Chedyw na tydzień. Chce on porozumieć się co do stanowiska Egiptu na przypadek wojny angielsko-rosyjskiéj, oraz uregulować swój stosunek do Porty.

Nowy Jork 14go kwietnia. Bank narodowy w Cincinnati i inny bank narodowy w Chicago zapowiedziały, iż od jutra gotowe są wszystkie swoje noty wykupywać za złoto. Niektóre firmy kupieckie w Chicago już wczoraj rozpoczęły wypłaty w złocie.

Piszą nam:

„Ogólnem jest mniemanie, że Rosya raczej do ostatnich granic posunie ustępstwa, niżby miała się narazić na nową wojnę, której nie jest w stanie w tej chwili prowadzić. Listy nadchodzące od armii, mówią, że roty, które najmniej ucierpiały, zamiast dwustu ludzi, liczą siedemdziesiąt. Postawa wojska w San-Stefano ma być dobra, wieści o chorobach są przesadzone; ale straty oficerów są znaczne i brak koni tak do trenów, jak do armat a nawet w pułkach kawaleryi bardzo wielki. Żołnierz dobrze wygląda, aczkolwiek nieco ubranie jego jest obszarpane. Wojskowi twierdzą, że i dzisiaj piechota turecka przewyższa rosyjską, a klęski Turków przypisywane są po części błędem Seraskieratu, po części zdradzie sprowadzonej za pomocą przekupstwa. W razie wojny z Anglią, do której Turcya by się przyłączyła, Rosyanie nie mogliby przyjąć bitwy w okolicach San Stefano, gdyby Anglicy wylądowali z armią w Gallipoli lecz cofnęliby się na Adrianopol. Turcy podobno przekonani są, że ich panowanie w Europie skończone, ale myślą teraz o ratowaniu go i ustaleniu w Azyi i w tym celu niezawodnie złączyliby się z Anglią, aby odzyskać Armenię, a jak twierdzą, także w zamiarze oderwania Kaukazu.

W Rosyi usposobienie nie jest wojownicze; najrozsądniejsi ludzie czarno zapatrują się na przyszłość. W wojnę z Austryą przecież nie wierzą. Rosyanie dosyć głośno dają do zrozumienia, że są pod tym względem zaspokojeni i zapewnieni, i to nie przez Berlin, ale wprost z Wiednia; że mianowicie od strony Polski nie będą zaczepieni, jakakolwiekby presya wywieraną była pod tym względem na rząd austryacki. W razie najmniejszych niepokojów w Królestwie Polskiem, których sami Rosyanie nie przewidują, ze wstrętem i żalem, ale wezwaliby oni pomocy Prusaków i żądaliby zajęcia przez nich Królestwa które w tej chwili zupełnie jest ogołocone z wojska.

W Petersburgu zajęci są podobno wciąż wypracowywaniem reform, mianowicie projektu jakiejś wzmocnionej Rady Państwa. W. ks. Następca tronu zyskał bardzo w opinii publicznej od czasu wojny, podczas której zachowywał się przykładnie i narażał się osobiście; jego to radom zawdzięczają pomyślny obrót rzeczy. On widząc błędy popełnione pod Plewną i zaślepienie głównodowodzącego, z wielkiem uszanowaniem ale zarazem stanowczo przemówił do Cesarza i przedstawił mu opłakany stan rzeczy, wskazał grożące niebezpieczeństwa; za jego radą sprowadzono jenerała Totlebena i gwardyę, ułożono plan i postanowiono wykonywać go systematycznie. O jenerale Niepokojczyckim Rosyanie wyrażają się pochlebnie, przyznają mu zdolności, lecz twierdzą, że nie słuchano jego rad i nie wykonywano jego planów. Następca tronu ma się trzeźwo zapatrywać na położenie, nienawidzi on biórokracyi i całej kasty urzędniczej, która szczególniej w Polsce stała się istotną plagą. Względem Polaków nie podziela namiętnej do nich nienawiści pewnego w Rosyi stronnictwa i nie jest przeciw nim uprzedzonym. Zresztą, zapewniają Rosyanie, że i cesarz Aleksander znacznie w ostatnich czasach zmienił się pod tym względem i także okazywał lepsze usposobienie“.

Odbieramy dwie wiadomości, z których pierwsza nie ulega wątpliwości. Donoszą nam, że w Królestwie Polskiem wszystko już jest przygotowane, aby w potrzebie urządzić straż chłopską. Z Warszawy zaś nadmieniają o przygotowaniach jakoby czynionych w pałacu Łazienkowskim dla przyjęcia w. ks. Michała.

Dzienniki rosyjskie, które dziś nas doszły, zawierają obszerne szczegóły o sprawie Wiery Zasuliczownej, które jutro podamy.

Pierwsza wspólna konferencya obu deputacyj regnikolarnych w Wiedniu, austryackiéj i węgierskiéj, miała się odbyć wczoraj wieczór; zdaje się przeto, że renuncyum węgierskie już w ciągu dnia wczorajszego było w rękach deputacyi austryackiéj. O przebiegu téj konferencyi nie mamy oczywiście do téj chwili szczegółów i w ogóle niewiadomo, czy dojdzie cokolwiek do publicznéj wiadomości, gdyż mają to być pogadanki poufne. Wiadomo tylko, że członkowie deputacyi węgierskiéj „z zastrzeżeniem ścisłem stanowiska prawnego“ wysłuchać mają zapatrywań członków deputacyi austryackiéj pod względem długu 80-milionowego i jak wczoraj donosiliśmy, w najlepszym razie oświadczą swą gotowość przemawiania w sejmie za dalszym ciągiem rokowań, i jeżeli otrzymają upoważnienie, zaczną się na pewno rokowania w maju, po raz trzeci od początku kampanii ugodowéj.

Rady departamentowe francuskie zebrane po odroczeniu Izby, kończą w tym tygodniu czynności swoje w zupełnéj ciszy, nie zajmując się sprawami politycznemi, gdyż radykaliści nie potrzebowali tym razem używać ich za pole agitacyi. Radykaliści usiłują wysadzić ministra wojny Borela, który wydaje im się nazbyt konserwatywnym; niemniéj jenerał Miribel szef sztabu głównego, źle jest u nich zapisany i posądzają go o przyjaźń z jenerałem Ducrot, co uchodziłoby za zbrodnię. Chcianoby bowiem przez obalenie Borela uchylić z czasem wszystkich dowódzców korpusów i obsadzić ich miejsca więcéj wiernymi.

Gambetta wybiera się do Berlina. Podróż ta jego różnie bywa tłumaczoną. Jedni utrzymują, że chciałby on wejść w bliższe stosunki z kanclerzem niemieckim i zapewnić go o pokoju Francyi, jeśli tylko republika może liczyć na poparcie Prus; drudzy zaś, że Gambetta chcąc znaleść i w Anglii przyjaciół stara się upewnić Niemcy, że kroki rządu francuskiego względem zbliżenia się z Anglią nie mogą niepokoić Niemiec, jako jedynie skierowane przeciw Rosyi.

Pomimo, że niektóre dzienniki wiedeńskie omawiają już odpowiedź rosyjską na austryackie uwagi o traktacie San Stefano, *Polit. Corresp.* potwierdza to, co nam donosi dziś nasz wiedeński korespondent. Telegrafują bowiem z Petersburga do *Polit. Corresp.*, że odpowiedź rosyjska jeszcze nie została wysłaną do Wiednia.

Pośrednictwo niemieckie stoi jeszcze wciąż na porządku dziennym; ale nic o nim i o jego skutkach pewnego powiedzieć nie można. *Sonn- u. Montag Ztg* pisze: „Nadzieje powodzenia pośrednictwa niemieckiego spełzły na niczem, bo rząd angielski nie chce sformułować swoich żądań. Ze strony rosyjskiej dla tego rozpuszczają wieści pokojowe, że chcą zyskać na czasie, dla zaciągnięcia nowej pożyczki. Przywrócenie zupełnego porozumienia między Rosyą i Austryą jest w pełnym toku“.

Wszystko zawsze zależy, co się tyczy sporu angielsko-rosyjskiego, od pytania: czy Rosya przedłoży cały traktat San Stefano kongresowi? Dotąd nie ma odpowiedzi zadawalniającej na to pytanie. To też mnożą się przewidywania wojenne i uzbrojenia prowadzone są dalej. Twierdzą, że Rosyanie w chwili wypowiedzenia wojny zajmą Konstantynopol i Gallipoli, jeżeli Anglicy nie uprzedzą ich przed wypowiedzeniem wojny.

Polit. Corresp. donosi, że rząd rumuński otrzymał zawiadomienie, że sto dwadzieścia tysięcy Rosyan zajmie księstwo. Każdego dnia przybywają nowe oddziały wojska rosyjskiego; cała okolica Bukaresztu jest zajętą, a Rosyanie zachowują się już jakby w kraju nieprzyjacielskim. Jednocześnie rząd rosyjski nalega na zawarcie nowej konwencyi, dla zapewnienia przemarszu wojsk do Bułgaryi. Przewidują zmiany w ministerium, ale nie przewidują, aby Rumunia ustąpiła. Zaprzeczają pogłoskom, jakoby gabinet wiedeński miał zażądać w Petersburgu objaśnień z powodu nagromadzenia wojsk rosyjskich w Rumunii. Rosyanie, jak donoszą do *Sonn- u. Montag Ztg*, nie przekroczą słynnej linii Aluty, która i w zeszłym roku miała być oznaczoną, jako oddzielająca granicę interesów austryackich.

Wspominają o podróży, którą ma wicekról Egiptu przedsięwziąść do Konstantynopola, dla porozumienia się z Portą na wypadek wojny angielsko-rosyjskiej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 16 kwietnia. *(pryw.)* Według telegramu otrzymanego przez *Presse* z Berlina, żywią tam nadzieję pomyślnego pośrednictwa. Natomiast większa część dzienników zachowuje się bardzo powątpiewająco. *Presse* donosi z Bukaresztu: Cała okolica Bukaresztu obsadzoną jest przez 40,000 Rosyan, którzy gospodarują jak w nieprzyjacielskim kraju. O ustąpieniu Rumunii w kwestyi besarabskiej niemożna myśleć. Wyjście Kogolniczana z gabinetu jest prawdopodobnem. *Fremdenblatt* donosi z Dubrownika: Wzburzenie w okręgu nad Boją przeciw Czarnogórze ciągle się wzmaga, stronnictwo domagające się przyłączenia do Austryi codzień staje się silniejszem, a mieszkańcy Spizzy postanowili oprzeć się siłą wszelkim usiłowaniom wcielenia do Czarnogóry.

Paryż 16 kwietnia. *Journal des Débats* mówi: Byłoby bez pożytku oddawać się złudzeniom pod względem grozy położenia. Jesteśmy raczej w przededniu wielkiej wojny i tak potężnego ruchu, że grozi on uniesieniem wszystkiego ze sobą. Czy byłoby jeszcze podobnem postawić mu zaporę? Wszyscy tak sądzą, ale jedno tylko państwo ma obecnie potężne ramię, aby się zerwać na takie przedsięwzięcie. Wielkość obowiązuje. Jeżeli Niemcy odepchną wezwanie ze wszech stron je dochodzące, wypadki spadną nagle i do wojny przyjdzie; główna misya owego narodu, który ponad inne wynosi się potęgą swoją militarną i dyplomatyczną, chybioną będzie.

Londyn 15 kwietnia. Korespondencya dyplomatyczna rozdana w parlamencie zawiera okólnik Salisburego i odpowiedź Gorczakowa, która Salisburemu udzieloną została d. 13 b. m. Oprócz tych dokumentów korespondencya ta zawiera jeszcze depeszę Salisburego do Loftusa z d. 11 b. m., oraz osnowę telegramu Gorczakowa do Szuwałowa, w którym pierwszy oświadcza, że osnowa preliminariów traktatu przy zupełnéj wolności ocenienia go udzieloną została mocarstwom, a nakoniec doniesienie Elliota, że Gorczakow oświadczył ajentowi rumuńskiemu, iż doniesienie, jakoby Rosya sprzeciwiała się rozbiorowi na kongresie artykułu traktatu tyczącego się Besarabii, jeśliby do tego przyszło, musi polegać na nieporozumieniu. Takie oświadczenie byłoby zresztą przeciwne logice, gdyż żadnemu członkowi kongresu niemogłoby być zabronione wnoszenie kwestyj tyczących się traktatu pokoju.

Londyn 16 kwietnia. *Daily News* dowiadują się, że na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby niższej Forster interpelować będzie rząd z powodu obecnych rokowań.

Londyn 16 kwietnia. *Times* donosi z Petersburga d. 15 b. m.: Dziś nastąpiła przyjacielska urzędowa wymiana zdań między gabinetami londyńskim a petersburskim; pierwszy oświadczył, że pragnie szczerze pokojowego rozwiązania i nie ma zamiaru stawiać układom niepotrzebnych przeszkód; żąda tylko, aby cały traktat z San Stefano przedłożony był kongresowi. Gabinet rosyjski trzyma się również na dawniejszem stanowisku, przytacza memoryał ks. Gorczakowa jako dowód gotowości zezwolenia na rozbiór nawet najważniejszych warunków traktatu.

Kursa. Wiedeń 16 kwietnia, godz. 2 m. 30. po poł. — Renta papierowa 61·60. — Renta srebrna 65·35 — Renta złota 73·10. — Losy z r. 1860 111·—. — Akcye Banku Narodowego 795·—. — Akcye kredytowe 213·—. — Londyn 121·80. — Srebro 106·65. — Napoleony 9·74. — Lombardy 69·—. — Losy z roku 1864 135·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 242·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 108·75—. Anglo-Bank 89·—. Obligacye indemn. galic. 84·80. — Losy prem. węgierskie 74·40. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 101·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 106·50 6% Listy zast. hipoteczne 89·—. Marki 60·— Ruble 119·50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 16 Kwietnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	118 —	119 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	59 25	60 70
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 65	5 80
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 65	5 80
Napoleondor „ . „ 1 „	9 68	9 88
Półimperyał „ . „ 1 „	9 80	10 05
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 50	107 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	104 50	106 25
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 75	85 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 50	90 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 25	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	96 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 75	99 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 50	87 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	240 —	244 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	118 —	122 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

(we Lwowie (za 100 zł. wa.); Oprócz bież. kuponu, obliczającego się w miarę terminu płat. do każdego; rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa .	20 —	22 50
Wiedeń 15 Kwietnia.		
5% zjedn. dług państw. bank	61 50	61 65
5 „ „ „ „ srebr.	65 40	65 60
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 50	— —
„ „ „ węgierskie	78 50	78 75
„ „ „ galicyjskie	84 80	85 30
„ „ „ bukowińsk.	81 60	82 —
„ „ „ siedmiogr.	76 75	77 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	98 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 15	98 30
4 „ galicyjskie	78 75	— —
5 „ „	84 50	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 75	92 25
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 —	95 50
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	108 —	108 50
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 25	140 75
6 „ Banku gal. hipot. .	89 —	89 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	316 —	318 —
„ „ „ 1854 .	107 —	107 25
„ „ „ 1860 .	111 —	111 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119 —	119 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	135 20	135 50
„ prem. pożyczki węg.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	160 —	160 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 50
„ księcia Salm . . .	38 25	38 75
„ „ Palffy . . .	28 25	28 75
„ „ Klary . . .	29 50	30 50
„ hr. St. Genois . . .	28 —	28 50
„ miasta Budy . . .	29 25	29 50
„ Windischgraetz . .	25 75	26 25
„ hr. Waldstein . . .	22 75	23 25
„ hr. Keglevich . . .	15 50	16 25
„ Rudolfa	14 —	14 50
„ tureckie 400-frank. .	15 —	15 40
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	796 —	798 —
Zakładu kredytowego . .	213 50	213 75
Żeglugi parow. na Dunaju	369 —	370 —
Kolei północ. Ferdynanda	1985	1990
„ rządowej fr. a. . .	246 —	246 50
„ zachod. c. Elżbiety .	165 75	166 —
„ Południowej . . .	68 50	69 —
„ Galicyjskiej . . .	242 7.	243 25
„ Czerniowieckiej . .	120 —	120 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	108 75	109 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	112 25	112 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	112 25	112 75
„ Koszycko-Bogumił. .	01 —	101 50
„ Siedmiogrodzkiej .	101 —	101 50
„ Cisańskiej	181 —	182 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	166 —	166 50
„ Franciszka Józefa .	126 75	127 25
Banku anglo-austryackiego	89 —	89 50
Zakładu kredytowego węg.	194 25	194 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	—	—
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	94 —	94 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	71 —	71 50
„ państwowej 500 fr.	157 50	158 —
Emisya z r. 1867 .	150 —	151 —
„ południowej 500 fr.	111 50	112 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Fer. 100 złr. m.k.	101 50	— —
„ „ „ 100 złr. w.a.	97 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	106 25	106 75
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	102 50	103 —
Emisya II. . . .	101 —	101 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	78 30	78 70
Emisya z r. 1867 .	78	78 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 50	65 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w sreb. 5% za 100 złr.	77 80	78 10
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 50	90 50
Waluty:		
Cesarskie korony .	5 73	5 75
„ dukat na wagę	5 73	5 75

	płacą	żądają
Napoleondory . . .	09 74	09 75
Suweryny angielskie . .	12 25	12 30
Imperyały rosyjskie . .	09 97	10 —
Srebro	106 30	106 40
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	59 90	60 —
Rubel pap.	1 19	1 20
Lwów 13 kwiet		
Dukat holenderski . . .	5 61	5 72
„ cesarski . . .	5 64	5 74
Półimperyał rosyjski . .	9 82	9 98
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 18	1 21
Marki (100)	59 50	60 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 40	85 15
„ „ „ „ „ 4	79 35	80 15
„ „ Banku hipotecz.	89 10	90 —
Obligi indemn. bez kupon.	84 75	85 65
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	242 —	244 50
„ „ Lwow.-Czern.	119 —	122 —
„ Banku hipot. gal.	243 —	246 —
Warszawa 13 kwiet.	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 50	— —
„ „ 2ej seryi .	100 50	— —
kupon . .	123 —	— —
„ „ nowe .	98 40	98 80
kupon . .	154½	— —
„ likwidacyjne . . .	86 50	— —
kupon .	145½	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ bydgosk.	—	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	230 —	— —
„ „ „ 1866	225 —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczk*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.10 w. 4.53 p. p. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i II klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Rozkład jazdy wył. uprz. Kolei półn. Cesarza Ferdynanda i Morawsko-Szląskiej

ważny od dnia 15 października 1877 r. aż nadal.

Cyfry oznaczone klamrami są godzinami nocnemi, licząc od 6 godziny wieczór do godziny 5 minut 59 zrana. — Równobrzmiące rzymskie cyfry oznaczają jednakowe drogi i znaczy lit. a kierunek z Wiednia, litera b kierunek do Wiednia. — Czas odejścia pociągów wyrażony jest według zegaru praskiego.

Ia. Z Wiednia do Krakowa, Lwowa, Podwołoczysk i Czerniowiec.

STACYE	P. posp. 1 1, 2 kl.	P. osob. 9 1, 2, 3 kl.	P. osob. 11 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 29 1, 2, 4 kl.	P. mięsz. 31 2, 4 kl.	P. mięsz. 33 1, 2, 4 kl.
	Prz. p.	rano	wiecz.	po poł.	po poł.	
Wiedeń, Restauracya . . Odj.	10.45	8.—	8.30	2.10	5.—	
Florisdorf „	10.57	8.15	8.45	2.28	5.20	
Süssenbrunn, Przestanek „	—	—	—	2.43	5.36	
Wagram „	—	8.35	9. 5	2.53	5.47	
Gänserndorf, Restaur. . Przj.	11.28	8.53	9.23	3.15	6.10	
Połączenie z Marchegg IIb.	—	P20,23	—	P. 6	P. 18	
Połączenie do Marchegg IIa.	—	—	—	—	P. 227	
Gänserndorf, Restaur. . Odj.	11.31	8.59	9.29	3.20	6.18	
Angern „	—	9.13	9.43	3.37	6.36	
Dürnkrut „	11.54	9.30	10. 1	5.57	6.58	
Drösing „	—	9.43	10.14	4.15	7.16	
Hohenau „	—	9.55	10.26	4.30	7.32	
Bernhardsthal, Przestanek „	—	—	—	4.49	7.52	
Lundenburg, Restaur. . Przj.	12.34	10.21	10.52	5. 3	8. 6	
Połączenie do Berna IIIa.	—	—	—	P. 529	—	
Połączenie z Berna IIIb.	—	P. 530	P. 532	—	P. 14	
Połączenie do Zellerndorf IVa.	—	—	P. 303	—	—	
Połączenie z Zellerndorf IVb.	—	—	—	P. 302	—	
Lundenburg, Restaur. . Odj.	12.39	10.27	11. 2	5.13	8.21	
Neudorf „	—	10.45	11.20	5.34	8.45	
Göding „	1. 9	11. 4	11.40	5.56	9.10	
Strassnitz-Rohatetz „	—	11.16	11.54	6.11	9.29	
Bisenz „	—	11.37	12.17	6.38	10. 1	
Ung.-Hradisch „	1.52	12. 1	12.42	7. 6	10.32	
Napagedl „	—	12.20	1. 2	7.28	10.59	
Quassitz-Tlumatschau „	—	12.38	1.20	7.49	11.23	
Hullein „	2.31	12.53	1.35	8. 5	11.43	
Prerau, Restaur. . . Przj.	2.47	1.15	1.57	8.30	12.10	
Połączenie do Ołomuńca Va.	P. 609	P. 635	P. 633	P. 629	P. 633	
Połączenie z Ołomuńca Vb.	P. 610	P. 610	P. 634	—	P. 636	
Połączenie do Berna IXb.	P.1034	P.1014	P.1032	—	P.1032	P. 630
Połączenie z Berna IXa.	P.1013	P.1013	P.1031	—	P.1031	rano
Prerau, Restaur. . . Odj.	3. 2	2.14	2.22		12.30	6.15
Leipnik „	—	2.37	2.47		1. 2	6.59
Weisskirchen „	3.40	2.59	3. 9		1.33	7.39
Pohl „	3.53	3.15	3.26		1.56	8.12
Zauchtl-Neutitschein „	—	3.32	3.46		2.26	8.49
Stauding „	—	3.50	4. 4		2.52	9.25
Stiebnig, Przestanek „	—	—	4.15		3. 7	9.42
Schönbrunn, Restaur. . Przj.	4.39	4.12	4.30		3.27	10. 7
Połączenie do Opawy VIa.	P. 709	P. 709	P. 731		P. 531	P. 733
Połączenie z Opawy VIb.	P. 732	P. 732	P. 734		P. 734	P. 736
Schönbrunn, Restaur. . Odj.	4.41	4.20	4.38		3.37	10.27
Ostrawa, Restaur. „	4.51	4.33	4.53		3.57	10.48
Hruschau „	—	4.40	5.—		4. 6	10.57
Oderberg, Restaur. . Przj.	5. 5	4.50	5.10		4.21	11.13
Oderberg, Restaur. . Odj.	5.20	5.36	5.35		4.44	11.35
Petrowitz „	5.40	5.59	5.58		5.14	12. 9
Seibersdorf, Przestanek „	—	6.10	6. 9		5.28	12.25
Pruchna „	—	6.24	6.23		5.45	12.45
Chybi „	6. 9	6.38	6.37		6. 4	1. 7
Dziedzice, Restaur. . Przj.	6.27	6.57	6.56		6.30	1.35
Połączenie do Bielska-Biały VIIa.	P. 833	P. 833	P. 811		P. 811	P. 835
Połączenie z Bielska-Biały VIIb.	P. 834	P. 834	P. 832		P. 832	P. 836
Dziedzice, Restaur. . Odj.	6.31	7. 6	7. 6		6.40	1.45
Jawiszowice, Przestanek „	—	7.23	7.24		7. 4	2. 8
Oświęcim, Restaur. „	7.—	7.43	7.44		8. 9	2.37
Chełmek, Przestanek „	—	7.56	7.57		8.27	2.54
Libiąż „	—	8. 7	8. 8	P. mięsz. 35 1, 2, 3 kl.	8.48	3.10
Chrzanów, Przestanek „	—	8.20	8.21		9. 5	3.28
Trzebinia, Restaur. . Przj.	7.34	8.29	8.30		9.16	3.39
Połącz. do Granicy i Mysłowic VIIIb.	P. 901	P. 901	P. 931	—	P. 931	—
Połącz. z Granicy i Mysłowic VIIIa.	—	—	P. 902	P. 932	—	P. 934
				po poł.		
Trzebinia, Restaur. . Odj.	7.41	8.39	8.42	1.46	9.33	4. 8
Krzeszowice „	7.58	9. 2	9. 6	2.12	10. 1	4.39
Zabierzów „	—	9.21	9.25	2.35	10.27	5. 6
Kraków, Restaur. . Przj.	8.30	9.40	9.45	2.59	10.52	5.32
	wiecz.	noc	prz. p.	po poł.	prz. p.	wiecz.
Lwów, Restaur. „	5.30	10.35	9.25	—	—	—
	rano	prz. p.	wiecz.	—	—	—
Czerniowce, Restaur. „	1.18	12.25	10.40	—	—	—
	po poł.	noc	prz. p.	—	—	—

Ib. Z Krakowa w połączeniu ze Lwowa, Podwołoczysk Czerniowiec do Wiednia.

STACYE	P. osob. 2 1, 2 kl.	P. osob. 10 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 12 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 34/30 1, 2, 4 kl.	P. mięsz. 32 2, 4 kl.	P. mięsz. 36 1, 2, 3 kl.
	po poł.	rano	po poł.	P. mięsz. 34		
Czerniowce, Restaur. . Odj.	2.47	3.30	5.—			2.47
	noc	po poł.				noc
Lwów, Restaur.	11.3	4.45	4.40			11.3
	rano			wiecz.	prz. p.	
Kraków, Restaur.	7.28	5.40	3.—	6.50	9.46	8.—
Zabierzów	—	6. 1	3.22	7.24	10.25	8.20
Krzeszowice	8. 5	6.23	3.45	7.45	10.54	9. 3
Trzebinia, Restaur.	8.24	6.44	4. 7	8.38	11.25	9.32
Połącz. do Granicy i Mysłowic VIIIb.	P. 902	—	P. 934	—	—	prz. p.
Połącz. z Granicy i Mysłowic VIIIa.	P. 931			P. 901		P. 931
Trzebinia, Restaur. . Odj.	8.31	6.51	4.17	8.54	11.35	
Chrzanów, Przestanek	—	7. 1	4.27	9. 6	11.47	
Libiąż	—	7.12	4.38	9.23	12. 3	
Chełmek, Przestanek	—	7.23	4.49	9.39	12.17	
Oświęcim, Restaur.	8.58	7.39	5. 6	9.56	12.44	
Jawiszowice, Przestanek	—	7.55	5.22	10.22	1. 3	
Dziedzice, Restaur. . Przj.	9.35	8.13	5.40	10.43	1.24	
Połączenie do Bielska-Biały VIIa.	P. 831	P. 831	P. 833	—	P. 835	
Połączenie z Bielska-Biały VIIb.	P. 810	P. 810	P. 834	—	P. 836	
Dziedzice, Restaur. . Odj.	9.40	8.23	5.46	10.58	1.43	
Chybi		8.43	6.10	11.26	2. 4	
Pruchna		8.58	6.26	11.46	2.25	
Seibersdorf, Przestanek		9.10	6.38	11.59	2.41	
Petrowitz	10.26	9.21	6.49	12.16	2.56	
Oderberg, Restaur. . Przj.	10.36	9.41	7. 9	12.42	3.22	
Oderberg, Restaur. . Odj.	10.46	10. 3	7.34	12.57	3.42	
Hruschau	—	10.18	7.48	1.12	3.58	
Ostrawa, Restaur.	11.17	10.28	8. 2	1.33	4.15	
Schönbrunn, Restaur. . Przj.	11.25	10.57	8.11	1.44	4.26	
Połączenie do Opawy VIa.	P. 733	P. 733	P. 709	P. 731	P. 709	
Połączenie z Opawy VIb.	P. 736	P. 736	P. 712	P. 732	P. 732	
Schönbrunn, Restaur. . Odj.	11.27		8.13	1.52	4.36	
Stiebnik, Przestanek			8.25	2. 4	4.53	
Stauding		11. 7	8.37	2.18	5.15	
Zauchtl-Neutitschein		11.27	9. 3	3. 8	5.51	
Pohl	12.13	11.45	9.29	3.29	6.19	
Weisskirchen	12.29	12. 2	9.56	3.57	6.49	
Leipnik	—	12.18	10.11	4.25	7.18	
Prerau, Restaur. . Przj.	1. 2	12.43	10.32	4.54	7.47	
Gänserndorf, Restaur. . Odj.	4.10	6.22	4. 9	11.19	2.42	P. osob. 22 2, 3 kl.
Wagram	—	6.40	4.31	11.45	3. 8	
Süssenbrunn, Przestanek	—	—	4.41	11.56	3.19	
Floridsdorf	4.42	7. 2	4.57	12.16	3.45	7.—
Wiedeń, Restaur. . Przj.	4.53	7.15	5.10	12.30	4.—	7.13
	po poł.	wiecz.	rano	po poł.	rano	rano

IIa. Z Wiednia do Marchegg, Pesztu i Bazias.

STACYE	P. posp. 5 1, 2 kl.	P. osob. 17 1, 2, 3 kl.	P. osob. 19 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 227 2, 4 kl.
	po poł.	rano	wiecz.	
Wiedeń, Restauracya . . Odj.	3.35	8.20	8.10	
Floridsdorf	3.47	8.35	8.25	
Süssenbrunn, Przestanek	—	8.48	8.38	
Wagram	—	8.57	8.48	
Gänserndorf, Restauracya . Przj.	4.17	9.14	9. 6	wiecz.
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 2	P. 12	P. 10	P. 18
Połączenie z Berna IIIb.	P. 4	P. 16	P. 14	P. 31
Gänserndorf, Restauracya . Odj.	4.20	9.20	9.10	6.30
Oberweiden, Przestanek	—	9.33	9.29	6.59
Marchegg, Restauracya . Przj.	4.42	9.45	9.41	7.25
Pest, Restauracya	10.15	5.30	6. 7	

IIb. Z Marchegg w połączeniu z Pesztu i Bazias do Wiednia.

STACYE	P. posp. 6 1, 2 kl.	P. osob. 18 1, 2, 3 kl.	P. osob. 20 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 28 2, 4 kl.
	rano	prz. p.	wiecz.	
Peszt, Restauracya . . Odj.	7.50	9. 5	9. 3	
Marchegg, Restauracya . Odj.	12.48	5. 4	4.54	7.52
Oberweiden, Przestanek	—	5.18	5. 8	8.11
Gänserndorf, Restauracya . Przj.	1. 9	5.31	5.21	8.29
Połączenie do Berna IIIa.	P. 3	P. 15	P. 13	
Połączenie do Krakowa Ia.	P. 29	P. 11	P. 9	
Gänserndorf, Restauracya . Odj.	1.13	5.41	5.31	8.43
Wagram	—	6.—	5.49	9.11
Süssenbrunn, Przestanek	—	6. 9	5.58	9.24
Floridsdorf	1.45	6.24	6.12	9.52
Wiedeń, Restauracya	1.56	6.37	6.25	10. 8

IIIa. Z Wiednia do Berna, Prerau, Pragi i Bodenbach.

STACYE	P. posp. 3 1, 2 kl.	P. osob. 13 1, 2, 3 kl.	P. osob. 15 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 529 1, 2, 4 kl.	P. mięsz. 531 1, 2, 3 kl.
	po poł.	rano	rano		
Wiedeń, Restauracya . . Odj.	1.40	7.—	6.10		
Floridsdorf	1.52	7.15	6.25		
Süssenbrunn, Przestanek	—	7.28	6.38		
Wagram	—	7.37	6.47		
Gänserndorf, Restaur. . Przj.	2.21	7.55	7. 5		
Połączenie z Marchegg IIb.	P. 6	P. 20	P. 18		
Gänserndorf, Restaur. . Odj.	2.24	8.—	7.21		
Angern	—	8.14	7.24		
Dürnkrut	—	8.31	7.41		
Drösing	—	8.43	7.54		
Hohenau	3. 4	8.56	8. 6		
Bernhardsthal, Przestanek	—	—	—		
Lundenburg, Restauracya . Przj.	3.22	9.24	8.31	po poł.	rano
Połączenie z Wiednia Ia.	—	—	—	P. 29	
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 2	P. 30	—		P12,32
Połączenie z Zellerndorf IVb.	—	—	—	P. 302	
Połączenie do Zellerndorf IVa.	—	P.1301	—	—	
Lundenburg, Restauracya . Odj.	3.26	9.30	8.39	5.18	3.15
Kostel	—	9.47	8.56	5.42	3.45
Saitz	—	10.—	9. 9	6. 1	4.12
Auspitz-Poppitz, Przestanek	—	10.10	9.19	6.12	4.27
Branowitz	—	10.24	9.34	6.33	5. 8
Rohrbach	4.14	10.38	9.48	6.50	5.35
Raigern	—	10.49	10.—	7. 4	5.58
Mödritz	4.28	10.59	10.10	7.17	6.16
Gerspitz	—	11.14	10.22	7.30	6.38
Berno, Restauracya . . Przj.	4.39	11.21	10.29	7.37	6.47
Połączenie do Prerau IXa.	P.1031	P.1013	—	—	—
Praga, Restauracya . . Przj.	10.—	7.47	6.45	—	—
Bodenbach, Restauracya „	1.11	12.59	11.40	—	—

IIIb. Z Berna w połączeniu z Prerau, Pragi i Bodenbach do Wiednia.

STACYE	P. posp. 4 1, 2 kl.	P. osob. 14 1, 2, 3 kl.	P. osob. 16 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 530 1, 2, 4 kl.	P. mięsz. 532 1, 2, 3 kl.
	rano	prz. p.	wiecz.		
Bodenbach, Restauracya . Odj.	—	3.18	—		
Praga, Restauracya	6.50	7.40	7.28		
Połączenie z Prerau IXb.	—	P.1014	—	P.1032	
Berno, Restauracya . . Odj.	12.22	4.10	4.—	6.30	8.15
Gerspitz	—	4.18	4. 8	6.42	8.24
Mödritz	—	4.29	4.17	6.53	8.36
Raigern	—	4.39	4.27	7.21	8.52
Rohrbach	12.47	4.51	4.39	7.40	9. 8
Branowitz	—	5. 5	4.53	7.40	9.33
Auspitz-Poppitz, Przestanek	—	5.19	5. 7	7.58	9.51
Saitz	—	5.29	5.19	8.13	10. 7
Kostel	—	5.43	5.33	8.32	10.25
Lundenburg, Restauracya . Przj.	1.36	5.58	5.48	8.52	10.45
Połączenie z Zellerndorf IVb.	—	—	P. 304	—	—
Połączenie do Zellerndorf IVa.	—	—	—	P. 301	P. 303
Połączenie do Wiednia Ib.	—	—	—	P. 30	P. 32
Połączenie do Krakowa Ia.	—	P. 31	—	P. 9	P. 11
Lundenburg, Restauracya . Odj.	1.40	6. 4	5.56		
Bernhardsthal, Przestanek	—	6.16	6. 8		
Hohenau	2. 1	6.30	6.23		
Drösing	—	6.41	6.35		
Dürnkrut	—	6.55	6.50		
Angern	—	7. 9	7. 5		
Gänserndorf, Restauracya . Przj.	2.38	7.21	7.18		
Połączenie do Marchegg IIa.	P. 5	P. 19	P. 17		
Gänserndorf, Restauracya . Odj.	2.41	7.26	7.23		
Wagram	—	7.44	7.42		
Süssenbrunn, Przestanek	—	7.53	7.51		
Floridsdorf	3.13	8. 7	8. 6		
Wiedeń, Restauracya . . Przj.	3.24	8.20	8.19		

IVa. Z Prerau do Ołomuńca.

STACYE	P. osob. 609 1, 2, 3 kl.	P. osob. 611 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 629 1, 2, 4 kl.	P. mięsz. 631 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 633 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 635 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Berna IXa.	P.1013	P.1031	—	—	—	—
Połączenie z Krakowa Ib.	—	P. 12	P. 32	P. 34	—	P. 10, 2
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 1	—	P. 29	—	P11,31	P. 9
	po poł.	noc	wiecz.	rano	noc	po poł.
Prerau, Restauracya . . Odj.	2.55	10.49	8.50	6.—	2.37	1.51
Brodek „	3.10	11. 4	9.12	6.25	2.56	2.12
Ołomuniec, Restauracya . Przj.	3.29	11.23	9.40	7.—	3.20	2.40
Połączenie do Sternbergu Xa	P.1113	—	—	—	P.1131	—
Połączenie do Niezamyślic Xb.	P.1134	P.1132	—	—	—	—

IVb. Z Ołomuńca do Prerau.

STACYE	P. osob. 610 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 630 1, 2, 4 kl.	P. mięsz. 632 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 634 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 636 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 638 1, 2, 3 kl.
Połączenie ze Sternberga Xb.	—	—	—	—	P.1132	P. 914
Połączenie z Niezamyślic Xa.	—	—	—	P.1131	—	P. 933
	po poł.	rano	wiecz.	noc	noc	pr. poł.
Ołomuniec, Restauracya . Odj.	1.16	4.20	6.45	12.45	9.41	11.36
Brodek „	1.36	4.50	7.15	1.15	10. 5	12. 7
Prerau, Restauracya . . Przj.	1.50	5.10	7.35	1.35	10.22	12.27
Połączenie do Krakowa Ia.	P. 1, 9	P. 33	—	P. 11	P. 31	—
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 10	P. 30	P. 32	—	P. 12	P. 2
Połączenie do Berna IXb.	—	—	—	P.1032	—	P.1014

Va. Z Schönbrunn do Opawy.

STACYE	P. osob. 709 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 731 1, 2, 4 kl.	P. mięsz. 733 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 735 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 32	P. 34	P. 10, 2	P. 12
Połączenie z Prerau Ia.	—	—	P. 33	—
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 9, 1	P. 31, 11	—	—
	po poł.	rano	prz. p.	wiecz.
Schönbrunn, Restauracya . Odj.	4.48	4.43	11.33	8.40
Dielhau, Przestanek „	5.—	5. 1	11.53	8.58
Freiheitau „	5.12	5.19	12.15	9.20
Oppahof-Stettin, Przestanek „	5.22	5.35	12.33	9.36
Komorau, Przestanek „	5.28	6.45	12.43	9.46
Opawa, Restauracya . . Przj.	5.35	5.56	12.54	9.57

Vb. Z Opawy do Schönbrunn.

STACYE	P. osob. 712 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 732 1, 2, 4 kl.	P. mięsz. 734 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 736 1, 2, 3 kl.
	wiecz.	po poł.	rano	prz. p.
Opawa, Restauracya . . Odj.	7.14	2.45	2.—	9. 3
Komorau, Przestanek „	7.22	2.59	2.13	9.15
Oppahof-Stettin, Przestanek „	7.28	3.11	2.24	9.25
Freiheitau „	7.39	3.32	2.44	9.44
Dielhau, Przestanek „	7.50	3.50	3. 2	10.—
Schönbrunn, Restauracya . Przj.	8. 1	4. 7	3.19	10.17
Połączenie do Krakowa Ia.	P. 12	P. 9, 1	P11,31	P. 33
Połączenie do Wiednia Ib.	—	P. 32	—	P. 10, 2

VIa. Z Dziedzic do Bielska-Biały.

STACYE	P. osob. 811 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 831 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 833 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 835 1, 2, 4 kl.
Połączenie z Krakowa Ib.	—	P. 10, 2	P. 12	P. 32
Połączenie z Prerau Ia.	—	—	—	P. 33
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 31, 11	—	P. 1, 9	—
	rano	prz. p.	wiecz.	po poł.
Dziedzice, Restauracya . . Odj.	7.11	9.50	7.10	2. 5
Bielsk-Biała, Restauracya . Przj.	7.31	10.20	7.40	2.35
	rano	prz. p.	wiecz.	po poł.

VIb. Z Bielska-Biały do Dziedzic.

STACYE	P. osob. 810 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 832 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 834 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 836 1, 2, 4 kl.
	prz. p.	rano	po poł.	po poł.
Bielsk-Biała, Restauracya . Odj.	7.51	5.50	4.50	12.35
Dziedzice, Restauracya . . Przj.	8. 8	6.20	5.20	1. 5
	prz. p.	rano	po poł.	po poł.
Połączenie do Krakowa Ia.	—	P. 31, 11	P. 1, 9	P. 33
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 10, 2	—	P. 12	P. 32

VIIa. Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

STACYE	P. posp. 901 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 931 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 1, 9	P. 11, 31
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 34	P. 2, 36
	wiecz.	prz. p.
Trzebinia, Rest. Odj.	8.50	9.47
Ciężkowice, Przestan. „	9.12	10.13
Szczakowa, Rest. „	9.22	10.51
Mysłowice, Rest. Przj.	—	11.16

STACYE	P. osob. 911 1, 2, 3 kl.	P. osob. 913 1, 2, 3 kl.
	wiecz.	prz. p.
Szczakowa, Rest. Odj.	9.40	11.20
Granica, Rest. Przj.	9.45	11.25
	wiecz.	prz. p.

VIIb. Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

STACYE	P. osob. 916 1, 2, 3 kl.	P. osob. 914 1, 2, 3 kl.	P. osob. 918 1, 2, 3 kl.	P. osob. 912 1, 2, 3 kl.
	rano	po poł.	po poł.	wiecz.
Granica, Restaur. Odj.	6.55	12. 5	2.49	10.10
Szczakowa, Rest. Przj.	7.—	12.10	2.54	10.15
	rano	po poł.	po poł.	wiecz.

STACYE	P. posp. 902 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 932 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 934 1, 2, 3 kl.
	rano	po poł.	po poł.
Mysłowice, Rest. Odj.	—	12.15	—
Szczakowa, Rest. „	7.35	1. 3	3.17
Ciężkowice, Przestanek „	7.45	1.15	3.29
Trzebinia, Rest. Przj.	8. 8	1.39	3.53
	rano	po poł.	po poł.
Połączenie do Krakowa Ia.	P. 11	P. 35	P. 33
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 2	—	P. 12

Pociągi lokalne z Wiednia do Floridsdorf.

STACYE	P. osob. 21 2, 3 kl.	P. osob. 25* 2, 3 kl.
	po poł.	noc
Wiedeń, Restaur. . . Odj.	12.15	11.15
Floridsdorf . . . Przj.	12.30	11.30

Pociągi lokalne z Floridsdorf do Wiednia.

STACYE	P. osob. 22 2, 3 kl.	P. osob. 24 2, 3 kl.	P. osob. 26* 2, 3 kl.
	rano	po poł.	noc
Floridsdorf . . Odj.	7.13	2.30	10.—
Wiedeń, Restaur. Przj.	7.28	2.45	10.15

Uwaga. Pociągi osobowe Nr. 25 i 26 kursują tylko w Niedziele i święta.

Kolej Morawsko-Szląska północna.

VIIIa. Z Berna do Prerau, Ołomuńca i Krakowa.

STACYE	P. os. 1013 1, 2, 3 kl.	P. m. 1031 1, 2, 3 kl.	P. m. 1033 2, 3 kl.
Połącz. z Wiednia IIIa.	P. 13	P. 3	[illegible]
Berno, Restaur. Odj.	11.55	6.10	4.55
Chirlitz Turas	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Sokolnitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Austerlitz-Krzenowitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rausnitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lultsch, Przestanek	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wischau	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Eywanowitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Niezamyśl., R. Przj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Poł. do Sternberg Xa / z Sternberg Xb	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Niezamyśl., R. Odj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kojetein	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Chropin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Prerau, Rest. Przj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Połą. do Krakowa Ia. / do Wiednia Ib. / do Ołomuńca Va.	[illegible]	[illegible]	[illegible]

VIIIb. Z Prerau w połą. z Ołomuńca i Krakowa do Berna.

STACYE	P. os. 1014 1, 2, 3 kl.	P. os. 1032 1, 2, 3 kl.	P. m. 1034 1, 2, 3 kl.
Połą. z Krakowa Ib. / z Wiednia Ia. / z Ołomuńca Vb.	P10,2	P. 9	P. 1
Prerau, Rest. Odj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Chropin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kojetein	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Niezamyśl., R. Przj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Poł. do Sternberg Xa / z Sternberg Xb	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Niezamyśl., R. Odj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Eywanowitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wischau	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lultsch, Przestanek	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rausnitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Austerlitz-Krzenowitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Sokolnitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Chirlitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Berno, Restaur. Przj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Połącz. do Wiednia IIIb.	P. 14	P. 530	[illegible]

IXa. Z Niezamyśla do Ołomuńca i Sternberga.

IXb. Z Sternberga do Ołomuńca i Niezamyśla.

Odjazd bezpośrednich (przejezdnych) wagonów: Między Wiedniem i Warszawą na Granicę u pociąg. posp. Nr. 1 i 2 i osobowych Nr. 11 i 12. — Między Wiedniem i Podwołoczyskiem na Kraków u poc. posp. Nr. 1 i 2, u poc. osobowych Nr. 11 i 12. — Między Wiedniem — Magdeburgiem i Hamburgiem, niemniej między Wiedniem — Drezdnem — Berlinem na Berno u poc. posp. Nr. 3 i 4. — Między Wiedniem — Pesztem na Gänserndorf i Wiedniem — Pragą na Berno nie odbywa się żadna zmiana wagonów.

Przejazd oddzielnych wagonów do spania: Z Wiednia do Krakowa u poc. osob. Nr. 11, z Podwołoczysk przez Kraków do Oderbergu u poc. posp. Nr. 2 i z Oderbergu do Wiednia u poc. osob. Nr. 12. U poc. pospiesz. Nr. 1 niema z Wiednia do Krakowa żadnego wagonu do spania i przypina się takowy dopiero w Krakowie dla połączenia do Podwołoczysk. Zamówienia na łóżka do tego pociągu przyjmuje już w Wiedniu kasa osobowa. Zresztą znajdują się przy wszystkich pociągach, przy których są wagony 1 klasy, także coupées łóżkowe i miejsca dla spania.

[488-2]

Ogłoszenie konkursu.

L. 11948. (849 3-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia następujących posad:

1) Posady **Dyrektora** krajowych szkół rolniczych w Dublanach, a zarazem profesora fachowego dla nauk rolniczych przy krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach, który otrzyma wolne pomieszkanie, płacę roczną w kwocie 2.000 zł. w. a., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 360 zł. w. a., dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. w. a., i wynagrodzenie za zawiadywanie krajową szkołą parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach w rocznej kwocie 200 zł. w. a.

2) Posad **pięciu profesorów** fachowych krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, a mianowicie: dwóch profesorów dla nauk rolniczych, dwóch dla nauk przyrodniczych, (jednego z obowiązkiem pełnienia funkcyi kierownika chemicznej stacyi doświadczalnej, drugiego zaś z obowiązkiem pełnienia funkcyi kierownika stacyi kontroli nasion w razie utworzenia takich stacyj w Dublanach) i jednego dla nauk matematycznych, z których każdy otrzyma wolne pomieszkanie, płacę roczną w kwocie 1300 zł. w. a. dodatek aktywalny w kwocie 140 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. w. a.

3) Posady **nauczyciela** fachowego dla nauk rolniczych przy krajowej szkole parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach, który otrzyma wolne pomieszkanie, płacę roczną w kwocie 800 zł. w. a., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 120 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 150 zł. w. a.

4) Posady **nauczyciela** pomocniczego (dla nauk ogólnie kształcących) przy krajowej szkole parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach, który otrzyma wolne pomieszkanie, płacę roczną w kwocie 500 zł. w. a., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 100 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 100 zł. w. a.

Wszyscy wyżej wymienieni funkcyonaryusze są urzędnikami krajowymi, a jako tacy mają prawa i obowiązki, określone ustanową służby krajowej z dnia 26 czerwca 1866., o ile takowa do nich może być zastosowaną. Szczegółowe określenie praw i obowiązków Dyrektora i grona nauczycieli krajowych szkół rolniczych w Dublanach, mieszczą w sobie regulamina tychże szkół.

Chcący się ubiegać o posady powyższe, winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu: 1) metrykę urodzenia, 2) krótki życiorys, 3) świadectwa udowadniające kwalifikacye do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy **najdalej do 1 lipca r. b.**, obsadzenie posad zaś nastąpi z początkiem roku szkolnego 1878/9.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 19 marca 1878 r.

Grott.

L. 156. RADA OGÓLNA [878-2-3]

Towarzystwa Dobroczynności

W KRAKOWIE

zawiadamia, iż na mocy pozwolenia JW. Delegata c. k. Namiestnika w Krakowie z d. 4 kwietnia L. 201, kwestować będą w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę w kościołach tutejszych na dochód ubogich pod opieką krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, następujące uproszone Damy:

w kościele N. Maryi Panny:

w piątek

Józefa z Wolańskich Biedmüllerowa od g. 10—12,
Olimpia z Przygodzkich Machalska od 12—1,
Hr. Józefa Chodkiewiczowa od 1—3,
Emilia z Woynarowskich Mikułowska od 3—5,
Hr. Zofia Mostowska od 5—6,

w sobotę

Józefa z Wolańskich Biedmüllerowa od g. 10—12,
Józefa z Srokoszów Lipińska od 12—2,
Olimpia z Przygodzkich Machalska od 2—4,
Emilia z Woynarowskich Mikułowska od 4—6;

w kościele Ś. Barbary:

w piątek

Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa od g. 10—12,
Marya Michałowska od 12—2,
Księżna Cecylia z hr. Zamoyskich Lubomirska od godz. 2—4,
Zofia Wołodkowiczowa od 4—6,

w sobotę

Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa od g 10—12,
Księżna Marya Lubecka od 12—1,
Róża z hr. Branickich hr. Tarnowska od 1—2,
Cecylia z hr. Zamoyskich ks. Lubomirska od 2—4,
Zofia Wołodkowiczowa od 4 do 6;

w kościele Ś. Wojciecha:

w piątek

Teresa z hr. Sułkowskich hr. Wodzicka od g. 10—12,
Julia z Czyżewskich Pstelska od 12—2,
Julia z Stadnickich Lipińska od 2—4,
Teresa z hr. Sułkowskich hr. Wodzicka od 3—5,
Marya z Tomkowiczów Antoniewiczowa od 5—6,

w sobotę

Julia z Czyżewskich Pstelska od 10—6;

w kościele Ś. Piotra:

w piątek i sobotę

Marya Sobolewska od godz. 10—12,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od 12—2,
Hr. Mieczysławowa Dzieduszycka od 2—4,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od 4—6;

w kościele Marków:

w piątek

Z Stempkowskich Jarosz... od godz. 10—12,
Hr. Anna Zubińska od 12—1,
Zofia z hr. Potockich hr. Zamoyska od 1—2,
Hr. Jadwiga Zamoyska od 2—4,
Józefa z Wolańskich Biedmüllerowa od 4—6,

w sobotę

Z Stempkowskich Jarosz... od godz. 10—12,
Hr. Anna Zubińska od 12—1,
Zofia z hr. Potockich hr. Zamoyska od 1—2,
Hr. Zofia Mostowska od 2—3,
Hr. Henryka Załuska od 3—4,
Józefa z Wolańskich Biedmüllerowa od 4—6;

w kościele Katedralnym na Zamku:

w piątek

Zofia z hr. Branickich hr. Artura Potocka i Róża z hr. Potockich hr. Krasińska od g. 10—8, w sobotę

Eufrozyna z hr. Mostowskich jenerałowa Kruszewska od 10—6.

Kraków d. 15 kwietnia 1878 r.

Prezes
Dr. K. Hossowski.
Sekretarz
Dr. Leon Cyfrowicz.

Na Święta masło

śmietankowe jako też kuchenne świeże do ciast; doskonałej jakości, przeznaczone na zeszłorocznej wystawie, można dostać po cenie pierwsze 1 złr. 30 cent, drugie 1 złr. za kilo. Każdej ilości w Zarządzie gospodarczym wyłącznie mlecznym Juzyroniu w Galicyi. Posyłki natychmiast koleją. (918 3-3)

Dom zleceń i Skład nasion

dawniej

J. Jerzmanowskiego,

otrzymał świeży transport wyborowego **masła kuchennego;**
poleca **jęczmień** Imperial do siewu; **masło** ze śmietany słodkiej z Olszy; **herbatę** chińską i oryginalną moskiewską, obydwie w najlepszych gatunkach — i **bulion ukraiński.**

(976-2-3) **H. Lewiecki.**

Dr. J. T. Pawlas

asystent kliniki chorób dzieci,

mieszka od 1go kwietnia przy ulicy Floryańskiej pod L. 1 333 w domu Wgo Lasockiego. Ordynuje od 2—3.
(905-5-6)

MIESZKANIE

kompletnie umeblowane, złożone z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni itd., z całem urządzeniem, na I. piętrze, w domu pięknie położonym pośród ogrodów, na letnie miesiące tj. od 1 maja do 1 października do wynajęcia pod korzystnemi warunkami. — Bliższa wiadomość pod adresem: „ul. Batorego L. 160 Iszе piętro.“ (921-3-3)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (839-3-22)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, żołądka, przytępienia trawienia, brak apetytu, bolesci żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, piasek, kamień pęcherza, artretyzm, cukrowa choroba (diabetis), albuminurya.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, piasek w moczu, dna, cukrzyca i bezwodnia moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła było na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w Składzie wód p. W. Redyka pod Barankiem i w składzie p. Samuela S. Feintucha, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.

NA MIESIĄC MAJ

księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

poleca następujące książki:

Gwiazda dzieciom Maryi . . . złr. —·15
Hołowiński X. Miesiąc Maj . . „ —·30
Hołyński X. Czytania majowe dla ludu, szyj pięć po 30 c., razem „ 1·25
Jełowicki X. Miesiąc Maryi . . „ 1·80
Kożuchowski. Nauki majowe . . „ —·75
Lasserre H. Miesiąc Maryi . . „ —·75
Liguori. Uwielbienia Maryi w tajemnicach Ojca Prokopa . . . „ 1·50
Marya w litaniach loretańskich przez Ojca Prokopa . . . . „ 2·50
Prokop Ojciec Nowy miesiąc Maj „ —·50
Solecki X. Wykład litanii loretańskiej w 31 rozmyślaniach . . „ —·50
Solecki X. Wykład nabożeństwa różańcowego do N. Maryi Panny „ —·50
Wybór nauk na uroczystości N. M. Panny . . . . . . „ 3·60
Żywy różaniec Maryi . . . . „ —·30
[979 1-3]

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 10798. (980-1-3)

Celem nadania dwóch a względnie trzech stypendyów z fundacyi pod nazwą: **„Ustanowienie stypendyów Jana Towarnickiego“** — ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są wyłącznie tylko dla krewnych i imienników fundatora ś. p. Dra Jana Towarnickiego, byłego fizyka obwodowego w Rzeszowie, a każde z nich wynosi 150, 200 lub 300 złr. stosownie do okoliczności, czyli stypendysta uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15go maja b. r. i załączyć metrykę chrztu, ostatnie świadectwa szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani też rodzice jego nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Krewni ś. p. Dra Towarnickiego winni pokrewieństwo swoje z fundatorem udowodnić zopomocą metryk, albo przynajmniej zapomocą wydanego przez czterech wiarogodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają.— Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 8 kwietnia 1878 r.

Grott.

W sobotę około godz. 10

zgubiono w Rynku lub kościele P. Maryi **portmonetkę** czarną, nową, z kilkunastoma reńskiemi. — Uczciwy znalazca zechce oddać za stosownem wynagrodzeniem w Rynku pod L. 24, w domu hr. Wodzickiego na drugiem piętrze. (1014)

Zakład wodoleczniczy i żętyczny

JAWORZE [932-1-6]

u podnóża Bieskidów, 3/4 mili od stacyi kolei północnej BIELSKO oddalony.

Rozpoczęcie sezonu d. 15 maja

Kuracya zimną wodą i elektrycznością, żętyca, mleko, kąpiele z igliwią, prześliczny park, dobre restauracye, czytelnią, kursal, stała muzyka, stacya pocztowa i telegraficzna.

Lekarz zakład.: Dr **Michał Kaufmann.**

Istniejąca więcej niż 100 lat

Dr. Rixa

orygin. Pasta pompadour



usuwa za poręczeniem wszelką nieczystość z twarzy, plamy wątrobiane, piegi, wysypki, blizny z ospy, czerwoność nosa, nadaje cerze młodocianą pełność i świeżość, a zmarszczki i fałdy znikają na zawsze. Poręczenie istnieje nietylko na papierze, ale także w rzeczywistości, gdyż jeżeli nie pokaże się skutek po użyciu pasty, pieniądze natychmiast będą zwrócone. Cena oryginalnego słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. Pisma dziękczynne nie będą ogłaszane. [1028-1-6]

Fabryka i skład u fabrykantki:

Dr. Wilhelminy Rix,

wdowy po Dr. med. W. Rix,

w Wiedniu, Adlergasse Nr. 12 we własnym domu.

ZIEMNIAKI DO SADZENIA.

Odznaczona na krajowej wystawie we Lwowie jedynym w tym dziale przyznanym medalem zasługi

pierwsza krajowa produkcya nasiennych ziemniaków

rozesłała z gazetami *Czas* i *Gazetą Narodową* swoje tegoroczne bogato illustrowane cenniki. Kto z PP. Gospodarzy tychże gazet nie prenumeruje lub też cennika nie odebrał, a raczy się interesować produkcyą ziemniaków, zechce łaskawie zażądać kartą korespondencyjną cennika u podpisanego, a takowy odwrotną pocztą bezpłatnie i franco przesłanym Mu zostanie.

Zapas wszelkich doborowych gatunków znaczny, a pora do rozsyłki i sadzenia obecnie najstosowniejsza. (1020 1-6)

Adres na listy: *Adam Tański* w Krakowie, dom Wgo J. N. Waltera.

Pierwsze c. k. uprz.

Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.



Obwieszczenie.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem, że obecnie rozciągamy

żeglugę przesyłkową na dolnym Dunaju

aż do **Brailly, Gałacu, Izmaiły, Tulczy i Odessy.** Przyjęcie przesyłek w Wiedniu i Budapeszcie do tych portów następuje bezpośrednio. Tylko do stacyj Kalaraszu i Sylistryi nie mogą być jeszcze przyjmowane przesyłki. (1015)

Wiedeń, 13 kwietnia 1878 r.

Dyrekcya ruchu.

Codziennie dwurazowa komunikacya pocztowa; stacya telegrafowa.

Trenczyn-Cieplice

w Węgrzech.

Ostatnia stacya kolejowa „*Trenczyn*“ (Waagthalbahn.)

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kości, kile, zołzom. **Rozpoczęcie pory 1 maja. Od 1 października pora zimowa.** Żętyca owcza, wody mineralne, kąpiele igliwiowe i żelaziste, zakład leczenia zimną wodą, wiele wygodnie urządzonych hoteli i domów prywatnych, dobre restauracye i kawiarnie, codziennie przedstawienia teatralne, dobrze obsadzona orkiestra, wypożyczalnia książek, bale, koncerta, apteka i pyszny park do rozporządzenia Szanownej Publiczności. Lekarze kąpielowi: **radca zdrowia Dr. Ventura i Dr. Nagel.** Bliższych wyjaśnień udziela najchętniej (960-1-10) **ZARZĄD KĄPIELOWY.**

Woda Felsina

Acqua di Felsina

Piotra Bartolotti, król. handel pachnideł w Bononii

uznana przez króleską komisyę zdrowia w 1827 r.

Do wielu zalet ciała Włochów należy przedewszystkiem **olśniewająca białość zębów** a najwięcej starania poświęcają utrzymaniu tej ozdoby.

Ani na dworze, ani w Watykanie, ani u wszystkich dostojnych panów, ani w każdym lepszym domu obywatelskim we Włoszech, nie brakuje **wody Felsina,** posiadającej wszelkie warunki do nadania i utrzymania **białości i trwałości** zębów.

Daleko po za granice Włoch, w Anglii, Francyi, rozchodzi się ten środek zapobiegawczy i odznaczony jest 32 medalami i orderami.

Jeżeli wlejemy do szklanki wody małą łyżeczkę **wody Felsina** i wypłuczemy tą mieszaniną usta, natedy woda ta usuwa **fluksyę** dziąseł, wzmacnia je niedozwala tworzenia się **niemiłego odoru** w ustach, sprawia go przeciwnie **aromatycznym,** czyści **zęby,** utrzymuje je zdrowo i biało, usuwa i niedozwala tworzenia się **osadu zębowego,** przeszkadza **pruchnieniu zębów** i w ogóle psuciu, uśmierza **ból zębów,** jeżeli kładzie się bawełnę umoczoną w tej wodzie na bolące miejsce. Cena zwykłej flaszki 65 cent. [959-1-12]

GŁÓWNY AJENT DLA AUSTRYI I WĘGIER:

Adalbert Roch w Wiedniu, VII, Siebensterngasse 21.

Skład w KRAKOWIE w aptece A. Siedleckiego.

KĄPIELE TOBELBAD

1 godzina od Gracu, 1/2 godziny od stacyi Premstetten-Tobelbad kolei Grac-Köflach.

C. K. URZĄD TELEGRAFICZNY I POCZTOWY.

Pora od 1go maja do 15go października.

Wspaniałe położenie przerzyna dolina łąkowa wpośród bardzo bujnych i rozległych lasów świerkowych, balsamiczne powietrze i wzmacniający klimat, w pobliżu wysokich gór, wyszczególniają Tobelbad oprócz swych zdrojów drzed wielu innemi kąpielami tejże klasy.

Ciepły zdrój żelazisty ma rzadką średnią temperaturę + 23 R.°, która najtkliwszym nerwom dobrze czyni.

Drugi zdrój + 20° R., jak Vöslau; łachań, cieplejsze kąpiele wannowe, kąpiele w porcelanowych wannach, kąpiele z igliwia, natryskowe, żętyczarnia, leczenie winogronami.

Kąpiele **wzmacniają nerwy, uspakajają, tworzą krew, naprawiają krew,** dlatego **objawiają leczenie** w cierpieniach nerwowych, wszelkiego rodzaju rozprężenia lub osłabienia aż do konwulsyj, w tańcu św. Wita, chorobach macinniczych, postrzale w krzyżach, słabości macicy, poronieniu, reumatyzmie, chronicznych nieżytach, niedokrawności, bladaczce, upustach krwi, zołzach, hemoroidach, wklęśnięciach macicy.

Wygodne mieszkania, dobre restauracye, kursal z wielu czasopismami, fortepian, piękny kryty chodnik, dobra muzyka kąpielowa, bale, loterye, koncerta, wspaniałe ogrody, pyszna okolica, czynią każdemu pobyt na miejscu bardzo przyjemny i miły.

Broszury rozsyła dyrekcya kąpielowa w Tobelbad. [1024-1-3]

Dr wszech nauk lek. **Al. Blumauer.** Dyr. **Ernest Blumauer.**

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

w Wiedniu (Währing) Cottagegasse Nr. 3.

Dyrekcya instytutu tego mieszka w zakładzie i prowadzi cały zarząd. Konsultacya lekarska przez przełożonego Instytutu tyczy się szczególnie skrzywień i niekształtności ciała, przeistoczeń i zapaleń kości i stawów, skróceń i ściągnień ścięgna, zanika i porażenia mięśni. Rodzinom pacyentów zostawia się wolny wybór konsyliarzy. Staranna opieka i utrzymanie chorych, tak w ogólnych jak i pojedynczych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, lekcye umiejętności, języków i muzyki. Bliższe objaśnienia, konsultacye, programy i przyjęcia w zakładzie od godziny 2—4. (622-6-6)

Dr. R. v. Weil, ces. radca i dyrektor.

Papierki cygaretowe

prawdziwe francuskie, **żadne naśladowanie,** po oryginalnych cenach za gotówkę za zaliczką. (827-5-)

Także różne **towary gumowe paryskiego** wyrobu sprzedaje

Aleks. Mesé w Wiedniu, I. Köllnerhofgasse 4.

---

† Wojna wschodnia, †

skutkiem której nasz handel wywozowy do południowych naddunajskich prowincyj zupełnie jest sparaliżowanym, zmusza mnie moją

fabrykę towarów z chińskiego srebra

zupełnie zwinąć i wysprzedać nasze olbrzymie zapasy wspaniałych wyrobów z chińskiego srebra znacznie niżéj ceny kosztu. Obszerne cenniki porozsyłam na żądanie opłatnie.

Zniżone ceny:

	dawniej	teraz tylko
6 łyżeczek do kawy . .	złr. 3·50	złr. 1·50
6 łyżek	„ 7·50	„ 2·80
6 noży	„ 7·50	„ 2·80
6 widelców	„ 7·50	„ 2·80
1 chochla	„ 5·—	„ 2·80
1 chochelka	„ 3·50	„ 1·50
1 cukierniczka z zamkiem	„ 14·—	„ 8·—

	dwniej	teraz tylko
1 maselniczka	złr. 5·—	złr. 2·—
1 para lichtarzy . . .	„ 8·—	„ 3·—
6 sztućców	„ 5·—	„ 2·70
1 szczypczyki do cukru .	„ 2·50	„ 1·—
6 nożyków na wety . .	„ 6.—	„ 2·50
6 widelców na wety . .	„ 6.—	„ 2·50
1 solniczka		„ —·70

Najnowszy garnitur guzików do mankietów z maszynką po 1 złr., korki z głowami zwierząt po 40 cent., 1 tytonierka na papierosy 2 złr.

Następnie wspaniałe filiżanki, imbryczki do herbaty i kawy, serwisy, żyrandole, posypywacze cukru, serwis do jajek, do wykłuwaczy do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych przyborów itp. po takichże zadziwiająco tanich cenach. (745-4 4)

Szczególną zwracam uwagę na:

9 łyżek, 6 noży, 6 widelców, 6 łyżeczek } **wszystko razem 24 sztuk w gustownem pudełku zamiast złr. 24, tylko . . . . złr. 10**

Toż samo ze srebra Britannia wszystko razem 24 szt. w gust. pudełku tylko 7 złr. Zamówienia wykonane będą punktualnie i sumiennie za zaliczką.

E. PREIS w Wiedniu, I, Rothenthurmstrasse 29.

Kantor stręczeń

guwernerów i guwernerek Pani **W. Zaleskiej,** Rue Brochant 11, w **Paryżu** od lat kilkunastu zaszczycony zaufaniem i znany z sumiennego wyboru guwernerów, guwernantek, oraz bon, Francuzek i Angielek, poleca się względom publiczności. Dostarcza wszelkich objaśnień co do wystawy. Uprasza się o frankowanie listów. [1033-1-5]

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia w Galicyi zachodniej. — Bliższa wiadomość pod literami **A. B. Nr. 15** poste restante **Kraków.** (1013-1-3)

PIANINO

nowe do sprzedania w Hotelu Krakowskim Nr. 32. (1016-1-3)

Kancelarya Adwokata

Dr. Faustyna Jakubowskiego

przeniesioną została do domu Wnej Teichmanowej w Rynku głównym obok kawiarni Wielanda. (1051-1-3)

KONIE

powozowe, z uprzężą i powozem, nowego fasonu, są do sprzedania w Hotelu Krakowskim. (1017-1-3)

Do Magazynu Mód

J. Figlowej

w ulicy Grodzkiej pod Nr. 62.

nadszedł świeży transport kapeluszy kwiatów, piór; zarazem przyjmuje suknie i okrycia do roboty, które wykonywuje najstaranniej. (1010-1-3)

MAJĄTEK

ziemski

w Rzeszowskiem, składający się z 3 folwarków, obejmujący około 4,400 mrg. niższo-austr., mający pola orne w najlepszej pszennej glebie, z nowym domem mieszkalnym murowanym, z dobremi budynkami gospodarskiemi, z gorzelnią, browarem, młynem, cegielnią i propinacyą w 6 wsiach, położony nad spławną rzeką i przy gościńcu, jest do sprzedania z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami. — Bliższych wiadomości udziela się na listy opłatne pod adr.: **A. J. Łańcut** poste restante. Pośredników wyklucza się. (1019-1-3)

Kandydat notaryalny z kilkoletnią praktyką sądową, adwokacką i notaryalną poszukuje miejsca jako koncypient u PP. adwokatów lub notaryuszy. Życzący sobie wejść z nim w stosunki, raczą się zgłosić pod adr. M. M. poste rest. Rzeszów (919-3-3)

W handlu moim

korzeni, win, delikatesów, herbaty rosyjskiej, rumu, wódek krajowych i zagranicznych

przy Małym Rynku pod L. 430 w kamienicy narożnej,

sprzedawanem będzie od dnia dzisiejszego **piwo** w najlepszym gatunku, kufel mały (1/4 litr.) po 3 centy.

Piwo w butelkach 7 centów.

Oraz można dostać codziennie świeżych **drożdży prasowanych** w najlepszym gatunku, które na zbliżające się święta polecam po cenach najumiarkowańszych. (1005-2-2)

Michał Karaś.

Propinacya

w dobrach Sędziszów, Ropczyce i Góra Ropczycka

jest na czas od 1 lipca 1878 r. do 30 czerwca 1882 r. **do wydzierżawienia.**

Wydzierżawienie nastąpi na podstawie **pisemnych opieczętowanych ofert,** które najdalej do dnia 20 maja 1878 r. wniesione być mają do **Kancelaryi cukrowni w Sędziszowie,** albo też do **Kancelaryi Administracyjnej w Krzeszowicach,** gdzie szczegółowe warunki oraz wszelkie potrzebne wyjaśnienia przejrzeć można. (972-2-3)

Cennik drzew i buraków pastewn.

Brzoskwinie, silne drzewa, najlepsze gatunki szt. 60 c. do 1 złr. — Gruszki karłowe kilkoletnie, nowe gatunki szt. 45 do 60 c. — Róże pniowe kilkoletnie, najpiękn. szt. 80 ct. do 1 złr. — Śliwki regloty karłowe i morele szt. od 35 do 40 c. — Dzikie jabłonki 100 złr. 2 trzyletnie. — Tuje nowe piękne szt. 40 ct. Buraki pastew. olbrzymie Pola garniec 55 c.
„ „ „ Mamut „ 75 „
„ „ „ Obendorfskie „ 80 „
(961-3-3) „ żółte o 7 ct. droższe.

Dostać można **nasion** jarzyn i kwiatów. Gumniska p. Tarnów.

Stanisław Korsynek.

Wacław Głowacki

jubiler

W KRAKOWIE PRZY ULICY GRODZKIEJ

poleca swój

Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności

po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacye, zakupuje kosztowne kamienie, złoto i srebro, oraz i wszelkie zamiany. (769 3-6)

Piekarnia J. Przybyłowicza

przy ulicy Mikołajskiej,

poleca Szanownej Publiczności

Chleb Grahama

przez Lekarskie Znakomitości uznany.

Chleb luksusowy stołowy, rogale i bułki świeże.

NA ŚWIĘTA zamówienia na baby, jajeczniki, serniaki i mazurki drożdżowe.

Oryginalny Bullon Kleczkowskiego

(915-3-3)

W Zakładzie ś. Józefa dla osier. chłopców

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 141,

dostać można: 1000 szt. róż wysoko piennych od 1 do 1 1/2 metra, remontujących z najnowszych gatunków i w najrozmaitszych kolorach, począwszy od czysto białej aż blisko do czarnej, sztuka od 30 c. do 1 złr. 20 c., jakoteż szczepy i krzewy owocowe; nasiona warzywne i kwiatowe; wysadki niektórych zimotrwałych kwiatów, wysadki szparagów, truskawek, i t. p. Cennik na żądanie przesyła się opłatnie. (763-5 5)

EKONOM

w młodym wieku, z 10cio-letnią praktyką z większych gospodarstw, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami, poszukuje stosownej posady od 1 kwietnia lub 1 lipca b. r., na procenta lub bez tychże, za wynagrodzeniem i ordynaryą. Adres **S. P. 28** poste restante **Kraków.**

(1006-2-3)

Bona Niemka

młoda, przybyła ze Szląska, życzy sobie zaraz objąć obowiązek. Wiadomość w kantorze *Fr. Mikulskiego* przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 450.

(923-3-3)

Le Salon de Modes

de Clotilde Vallet

vient de recevoir un grand choix de chapeaux. On y fait aussi les robes au prix très modéré.

Rue St. Florian No 354 au 1er.

(999-2-3)

Jak w poprzednich latach, otrzymałem i na rok bieżący bezpośrednio z fabryki **wyłączną sprzedaż Grodzieckiego Portland-Cementu w Krakowie.** Co tydzień otrzymuję świeży cement. (664-6-)

Wincenty Wróblewski

w Banku Galicyjskim.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,

dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (601-13-)

W nowo założonym ogrodzie

w Dzikowie

są do nabycia w wielkiej ilości drzewka owocowe 4—6 letnie jakoto: Jabłonie, Grusze, Śliwy, Wiśnie, Trześnie, Czereśnie i t. d. sztuka po 40 c.

Tamże są do sprzedania ziemniaki po cenie 100 kilgr. 5 złr. **Early Rose** wczesne sześciotygodniowe zwane.

Early Vermont bardzo wczesne nadzwyczaj smaczne i plenne. Białe angielskie późne lecz długo trwałe, bardzo plenne ogromnej wielkości.

Łaskawy nabywca raczy się zgłosić do Zarządu Ogrodu w Dzikowie (przez Dębicę). (672-2 3)

Jan Cybulski, ogrodnik.

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*